Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, wtorek 31. XII. 1957 r. i środa 1. I. 1958 r. | Nr 309 (3455)

Przemówienie premiera Cyrankiewicza w Sejmie

Wielka karta praw rad narodowych

Wysoki Sejmie!

Zadaniem moim jest zreferować w imieniu rządu wniesiony pod obrady projekt ustawy o radach narodowych.

Z dużym zdziwieniem przeczytałem w prasie nieoczekiwaną wiadomość podaną przez jedną agencję, że mam wygłosić expose. Jest to niewątpliwie do wód własnej drogi tej agencji do niezależnej informacji. Mimo tej zapowiedzi, nie będzie to expose, czyli przedstawienie polityki i planów rządu na wszystkich odcinkach. Po prostu dlatego, że obecnie, mimo iż byłoby przeciez o czym mowic, nie chcemy zgubić w gąszczu innych zagadnień bardzo się wyodrębniającej sprawy rad narodowych, sprawy decentralizacji zarządzania, sprawy wyborów do rad narodowych, tej niezwykle doniosłej akcji politycznej o znaczeniu ogólnonarodowym.

Mówiąc o wnoszonym pod obrady projekcie ustawy o radach narodowych, niesposób pominąć tła, na którym odbywa się powoli, ale konsekwentnie proces naszych przemian. Proces ten został zapoczątkowany już w połowie 1956 roku, kiedy to rozpoczęliśmy śmielsze usuwanie z naszego życia państwowego i społecznego garbów i narośli nagromadzonych w ubiegłym okresie.

Konsekwentny program tych posunięć został wytyczony w uchwałach VIII Plenum, rozwinięty i potwierdzony uchwałami IX i X Plenum.

Półtora roku doświadczeń w realizacji nowych form zarządzania państwem i gospodarką narodową, półtora roku walki o szerszy udział pracujących w zarządzaniu państwem i jego gospodarką, to jeszcze mimo wszystko krótki okres zarówno dla przeprowadzenia w pełni zmian, jak i dla ujawnienia w pełni ich skutków. Jesteśmy często niecierpliwi, chcielibyśmy przyspieszyć zachodzące procesy przemian; obowiązuje nas jednak rozwaga i ostrożność, działamy bowiem przecież na żywym politycznym i gospodarczym organizmie, remontujemy niejako maszynę państwową w pełnym biegu — a od pracy tej maszyny zależy wszystko na dziś i na jutro. Nie może się ta machina zatrzymać, nie można wywiesić tabliczki z napisem „Remanent" czy „Remont" — maszyna musi działać.

I równocześnie dzieją się w toku naszego życia gospodarczego i państwowego rzeczy, które przeszkadzają temu remontowi. Trzeba np. pamiętać, że dla wszystkich zmian reorganizacyjnych, gospodarczych powinniśmy rozporządzać nawet większymi niż normalnie rezerwami i zapasami, tak jak na wojnie armią w czasie ofensywy. Tymczasem dominującym zjawiskiem roku, który mija, było przede wszystkim tak szybkie jak nigdy zwiększenie dochodu ludności pracującej w mieście i na wsi, zwiększenie siły nabywczej, że nawet normatywne zapasy zaczynały topnieć.

Walka z tym niebezpieczeństwem pochłonęła dużo wysiłku partii, rządu i administracji gospodarczej i można powiedzieć, że w dużym stopniu hamowała procesy reorganizacyjne, zwłaszcza takie, za którymi kryje się zbyt wiele niewiadomych. M. in. dlatego z ogromną ostrożnością i w pewnym sensie powolnością przystępujemy do rozwiązywania nabrzmiałego zagadnienia polityki cen, przede wszystkim rynkowych, ale także zaopatrzeniowych.

Jak wiemy wszyscy, kilka słusznych, koniecznych operacji w zakresie cen dokonano w tym roku m. in. w trosce o utrzymanie równowagi rynkowej, ograniczenie importu, czyli poprawienie bilansu handlowego, przy równoczesnej walce o utrzymanie poziomu cen artykułów powszechnego użytku. Te podwyżki cen niewątpliwie zaciemniały, a w każdym razie zamazywały przejrzystość perspektyw, ku którym kroczy polska gospodarka i stwarzały określone trudności polityczne. Dlatego musimy działać z rozwagą i każdą dalszą zmianę, którą będziemy robić, powinniśmy dostosować do naszych konkretnych politycznych i gospodarczych możliwości.

Często brak właściwej troski o prawidłowe wprowadzenie zmian, brak kontroli i pomocy prowadzi do tego, że procesom ożywczych zmian towarzyszą przejściowe zjawiska rozprzężenia, osłabienia dyscypliny społecznej, dyscypliny pracy i dyscypliny finansowej.

Dla przykładu pragnę poświęcić uwagę niektórym jaskrawym błędom towarzyszącym realizacji słusznych naszych decyzji.

Wszyscy zgadzamy się z tym, że zniesienie ustawy o tzw. dyscyplinie pracy było słuszne i uzasadnione. Wszyscy twierdziliśmy, że stać nas na to, aby oprzeć dyscyplinę pracy na świadomości obywatelskiej. Ale praktyka pokazała, że po zniesieniu tej ustawy powstało wiele luk. Stare normy postępowania przestały działać, nowe nie zostały wprowadzone.

Na przełomie I półrocza 1957 bardzo wysoka absencja odbiła się ujemnie na produkcji i na stanie ekonomicznym zakładów. Zjawisk tych — rzecz oczywista nie będziemy dalej tolerować. Czas skończyć z występującymi w niektórych przedsiębiorstwach zjawiskami osłabienia porządku w zakładach pracy, porządku i dyscypliny w produkcji.

A oto drugi przykład. Otwierając pole działania dla rozwoju rzemiosła, drobnego przemysłu prywatnego i drobnego handlu, rząd słusznie przekazał radom narodowym uprawnienia w tym zakresie. Nie wszędzie uprawnienia te wykorzystano właściwie. Wiele błędów w tej dziedzinie popełniły niektóre rady narodowe. Wprost karykaturalnie udzielano zezwoleń spekulantom, nie mającym nic wspólnego z uczciwym rzemiosłem i z uczciwym prywatnym handlem. Natomiast jakże często uczciwi rzemieślnicy i kwalifikowani handlowcy napotykali niepotrzebne przeszkody i utrudnienia.

Przytoczone przykłady wskazują na to, że jeśli sposób przeprowadzenia reform będzie zły, wypaczony, grozi to kompromitacją reform, staje się wodą na młyn dla tych wszystkich, którzy chcieliby nawrócić do starych, skostniałych, przeszłych form zarządzania.

Przesunięcie w dół na rzecz rad narodowych i przedsiębiorstw przemysłowych znacznej ilości uprawnień, przysługujących dawniej aparatowi centralnemu, umożliwiło **poważne zmniejszenie i usprawnienie tego aparatu. Z przeszło 106 tys. etatów na początku 1956 r. w aparacie centralnym mamy w końcu 1957 r. 87 tys. I tę cyfrę uważamy jeszcze za wysoką. Na początku 1956 r. mieliśmy 36 ministerstw, teraz — 26,** to znaczy o jedną trzecią mniej, **mieliśmy 27 centralnych urzędów, teraz — 12, mieliśmy 390 centralnych zarządów, teraz jeszcze 250, ale i one czekają na reformę.**

Ilościowemu zmniejszeniu aparatu centralnego towarzyszyło usprawnienie jego pracy. Więcej uwagi poświęca dziś aparat centralny swym właściwym funkcjom, tzn. planowaniu, koordynacji i nadzorowi. Trzeba dalej zmniejszać liczbę pracow

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zenon Kliszko na czele komisji do rozpatrzenia projektu ustawy o radach narodowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 30.XII. bezpośrednio po zakończeniu obrad plenarnego posiedzenia Sejmu, odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o radach narodowych.

Komisja wybrała prezydium w składzie: przewodniczący — wicemarszałek Sejmu — Zenon Kliszko (PZPR), zastępcy przewodniczącego: pos. pos. Julian Horodecki (ZSL), Michał Grendys (SD), Zygmunt Nowakowski (bezp.).

Komisja stanęła na stanowisku, że ustawa powinna być uchwalona jeszcze w ciągu stycznia 1958 r.

Następny numer „Dziennika Łódzkiego" ukaże się w czwartek 2 stycznia

SŁAWNY ROK

Zegar bije północ. Gasną światła. Chwila ciszy, w której odchodzi do historii Stary Rok, aby ustąpić miejsca Nowemu. Za chwilę będziemy pić wino na jego cześć i za naszą pomyślność. Dosiego Roku! Ale w tej krótkiej chwili milczenia w błyskawicznym tempie przemkną nam przez głowę obrazy i myśli, których treść będzie podsumowaniem naszych sukcesów i niepowodzeń, uśmiechów i smutków. Każdy zobaczy wtedy w migawkowym skrócie 365 dni roku 1957 — swoje własne dni. Ich tłem wszelako były wydarzenia ogólne, sprawy rozgrywające się w sferze określanej jednym słowem: polityka. Chciałbym przez chwilę zatrzymać uwagę na tych właśnie sprawach.

Był to wielki i sławny rok. Gdy nasze dzieci pójdą już do szkoły, będą się o nim uczyć, każą im zapamiętać jego imię. Bo był to ostatni rok starej epoki i pierwszy — zarazem — nowej.

Człowiek nie wkroczył jeszcze sam w międzyplanetarne przestrzenie, ale produkt rąk ludzkich po raz pierwszy zakłócił porządek Wszechświata. Rok 1957 był okresem wielkiego triumfu nauki, rok przyszły będzie okresem walki o zwycięstwo rozumu ludzkiego. Bo żyć w nowej epoce, to jeszcze nie znaczy automatycznie pojąć jej nowe prawa. Rok 1958 wypełni w polityce łamanie się ze sobą konwencji myślenia dwu epok.

Wśród życzeń noworocznych niech znajdzie się więc jeszcze jedno — życzymy powodzenia Rozumowi. Od niego bowiem zależy Pokój.

Ziemi — pokój, gwiazdom — podbój!

Oto hasło szlachetnego współzawodnictwa między ludźmi, między systemami politycznymi i społecznymi, między kontynentami! Hasło pokojowego współzawodnictwa o prymat Nauki i Rozumu, hasło, które może zatriumfować i przynieść ludziom owoce, ale pod warunkiem zgody na politykę koegzystencji.

A jednak przeżyliśmy w roku 1957 nie tylko chwile wielkich nadziei, ale i... wielkiego rozczarowania. Nawet niektórzy sceptycy i zakamieniali pesymiści z błyskiem w oczach śledzili przebieg londyńskiej konferencji rozbrojeniowej, bo zdawało się przez jakiś czas, że porozumienie puka już do sali obrad, że punkty widzenia na sprawy rozstrzygające o bezpieczeństwie świata tak się do siebie zbliżyły, że podpisanie przynajmniej częściowego układu torującego drogę do ogólnego rozbrojeniowego traktatu nie jest już rzeczą odległą. A jednak ta londyńska konferencja Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ skończyła się niepowodzeniem. Przedstawiciele polityki siły, która jest zaprzeczeniem Rozumu, odnieśli się z nieufnością do propozycji Związku Radzieckiego, który wiedział lepiej niż kiedykolwiek, że wyścig zbrojeń jest już nie tylko szaleństwem, ale anachronizmem.

Dwa miesiące później skończyła się stara epoka. Ale niestety, jej kalkulacje, oparte na przemocy, sile, blokach militarnych i tym wszystkim, co hamuje rozwój pokojowego współżycia, nie znikły. Stratedzy paktu atlantyckiego pokazali na ostatniej konferencji Rady NATO w Paryżu, że nie wszystko jeszcze zrozumieli i niewiele się nauczyli.

Porozumienie w sprawie rozbrojenia — choćby na razie częściowe — będzie niezawodnym wskaźnikiem zwycięstwa Rozumu. Życzymy sobie takiego porozumienia! Mogłoby ono uwieńczyć spotkanie między Moskwą i Waszyngtonem, które jest nieuniknione, jeżeli mamy mówić poważnie o szukaniu słusznych dróg do owocnego rozstrzygnięcia najtrudniejszych problemów, przed jakimi stoi świat.

U schyłku roku słyszeliśmy wiele głosów rozsądku. Politycy i myśliciele świata kapitalistycznego, bardzo dalecy od sprzyjania ustrojowi radzieckiemu, spotykali się w swoich rozważaniach z koncepcjami rządu radzieckiego wyłożonymi w listach Bułganina do szefów rządów państw NATO, albo w odpowiedzi Chruszczowa na list Bertranda Russela. Hołduje tym koncepcjom także i przyjęta jednomyślnie na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ rezolucja w sprawie pokojowego współistnienia państw.

Apel niemieckich profesorów z uniwersytetu w Goettingen ostrzegł przed szaleństwem atomowego wyścigu zbrojeń. Wielu innych uczonych i pisarzy powtórzyło ich przestrogę, którą zrozumiały społeczeństwa NRF, Wielkiej Brytanii, Francji i innych krajów NATO. Czy zrozumieją ją rządy i sztaby państw atlantyckich? Czy nastąpi demilitaryzacja polityki? Nie ma dotychczas zadowalającej odpowiedzi na to pytanie. Ale są wytyczone drogi prowadzące w szczęśliwym dla ludzkości kierunku. Wskazał je uchwalony w Moskwie na 40 rocznicę Rewolucji Październikowej — Manifest Pokoju. I jeżeli tegoroczna XII Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ upływała raczej w cieniu innych wydarzeń, które rozgrywały się poza nią, to bez żadnej przesady czy megalomanii powiedzieć można, że przemówienie wygłoszone przez polskiego ministra spraw zagranicznych należało do jej najważniejszych wydarzeń, mierzonych w skali światowej.

Obudziło ono szerokie echo i rozniecilo pożyteczne dyskusje. Plan Rapackiego, plan dezatomizacji Europy środkowej był pierwszą po wojnie wielką inicjatywą polskiej polityki zagranicznej, służącą — jak cała nasza polityka — pokojowi. Jeżeli mówimy o tym planie dziś, żegnając Stary Rok, to nie po to, by zarejestrować ten plan pod liczbą 1957, lecz dlatego, że myśl stworzenia w Europie strefy bezatomowej promieniować będzie daleko na rok 1958, jeżeli kroczyć on będzie w kierunku zwycięstwa Rozumu.

Zanim zapalą światła i płynąć zaczną pierwsze godziny Nowego Roku, spójrzmy jeszcze na ognie, które płoną w różnych punktach naszego globu — ognie algerskie, ognie cypryjskie, ognie palące się na wszystkich polach walk przeciwko staremu światu, który nie chce zrezygnować ze swego panowania kolonialnego. Chociaż rok 1957 przyniósł nowe zwycięstwa ludom walczącym o prawo do samostanowienia, chociaż zdyskredytował teorie, które — jak doktryna Eisenhowera — Dullesa — służyć miały w istocie dalszemu ciemiężeniu i wyzyskowi, to jednak nie przyniósł decydujących rozstrzygnięć. W roku 1958 ognie walki o wolność płonąć będą wszędzie tam, gdzie siła i przemoc chcą człowieka spętać i usiłują zmusić go do zrezygnowania z praw, jakie przynosi Nowa Epoka, do której oby rok 1958 należał nie tylko z formy, ale i z treści.

Zapalić światła! Niech żyje Nowy Rok!

TADEUSZ ROJEK

Serdeczne życzenia

Szczęśliwego

NOWEGO ROKU

składa wszystkim

Czytelnikom i Współpracownikom

REDAKCJA

Sejm zakończył obrady

WARSZAWA (PAP). 30.XII. o godz. 11.10 wicemarszałek Sejmu Zenon Kliszko wznowił po jednodniowej przerwie obrady XII i ostatniego w tym roku posiedzenia Sejmu PRL. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkim oraz członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Sejm przystąpił do 5 punktu porządku dziennego: pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego. Izba na wniosek prezesa Sejmu odesłała projekt ustawy do Sejmowej Komisji Obrony Narodowej i Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

Z kolei Sejm przystąpił do 6 punktu porządku dziennego: pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o radach narodowych. Głos zabiera prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

(Przemówienie Józefa Cyrankiewicza podajemy oddzielnie w obszernym skrócie).

Po przemówieniu premiera J. Cyrankiewicza wicemarszałek Sejmu Kliszko zarządza przerwę w obradach do godz. 16.

Po przerwie przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Sejmu — Jerzy Jodłowski. Izba przystępuje do dyskusji nad przedstawionym przez prezesa Rady Ministrów projektem ustawy o radach narodowych.

Następnie Sejm przyjął propozycję, aby projekt ustawy o radach narodowych przekazać do rozpatrzenia sejmowej komisji nadzwyczajnej.

W głosowaniu Izba uchwaliła jednogłośnie proponowany przez Konwent Seniorów skład komisji nadzwyczajnej.

Z kolei Sejm przystępuje do następnego punktu porządku dziennego — powołania prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Wicemarszałek Jodłowski z upoważnienia Konwentu Seniorów przedstawia Sejmowi kandydaturę Konstantego Dąbrowskiego. W głosowaniu Izba jednomyślnie wybrała Konstantego Dąbrowskiego prezesem NIK.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, pos. Franciszek Szalach odczytuje komunikat o złożonych do Prezydium Sejmu interpelacjach i odpowiedziach na interpelacje.

Na zakończenie posiedzenia wicemarszałek Jodłowski oświadcza: „Dzisiejsze posiedzenie jest ostatnie w obecnym roku kalendarzowym. Chciałbym przed jego zamknięciem, w imieniu własnym i Prezydium Sejmu, złożyć wszystkim kolegom posłom serdeczne życzenia najlepszych osiągnięć w pracy poselskiej, w pracy politycznej i zawodowej w przyszłym roku 1958".

O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza w Sejmie

(Dokończenie ze str. 1)

ników centralnego aparatu, podnosząc jednocześnie jego kwalifikacje.

Przewiduje się zasadnicze rozgraniczenie operatywności centralnych zarządów od działalności ministerstw i wyłączenie w związku z tym centralnych zarządów z ich składu. Zostaną one przekształcone na **jednostki gospodarcze o ściśle określonych kompetencjach i zakresie ingerencji w stosunku do przedsiębiorstw, na jednostki działające na zasadzie rozrachunku gospodarczego.**

Rząd przygotowuje również dalszą decentralizację w zakresie spraw zarządzanych przez resorty gospodarki komunalnej, przemysłu drobnego i rzemiosła. Decentralizacja polegać będzie na przekazaniu w stopniu możliwie najszerszym funkcji tych resortów radom narodowym.

Tak więc wyzwolenie inicjatywy załóg fabrycznych i przedsiębiorczości kierowników przedsiębiorstw wymaga zasadniczej przebudowy centralnego aparatu administracji gospodarczej, rozgraniczenia władzy organów państwowych od funkcji organów gospodarczych. Wraz z tym powinno nastąpić opracowanie zasad oparcia cen wyrobów na pełnej kalkulacji kosztów. Powinno to pozwolić w przyszłości na znaczne zwiększenie efektywności działalności gospodarczej przedsiębiorstw.

Tak więc kluczową rolę w naszym systemie gospodarki spełniać powinno zasadnicze ogniwo gospodarcze, jakim jest przedsiębiorstwo.

Jakie główne wnioski i spostrzeżenia nasuwają się po pierwszym niepełnym jeszcze roku działalności przedsiębiorstw w nowych warunkach, po pierwszym roku pracy rad robotniczych.

Nastąpiło niewątpliwie w sumie **zwiększenie udziału robotników w zarządzaniu sprawami ich zakładów.** W ubiegłym okresie mieliśmy jednak na tym odcinku szereg wypaczeń i nieprawidłowości.

Jedną z zaobserwowanych słabości jest niewątpliwie niedostateczna więź rad robotniczych z załogą, brak umiejętności wciągania załogi do aktywnego udziału w usprawnianiu produkcji. Rodziły się także często wśród niedoświadczonych działaczy rad robotniczych, sprzeczne z politycznym i ustawowym założeniem, tendencje do zastępowania administracji, do odgradzania się od pomocy i współdziałania z radami zakładowymi. Uchwały IX Plenum pomogły radom robotniczym zająć właściwe miejsce w zakładzie. Ogromną rolę odegrała tu pomoc komitetów partyjnych i CRZZ.

Dziś można powiedzieć, że **rady robotnicze, po przezwyciężeniu pierwszych trudności, coraz lepiej zdają egzamin ze swych ważnych politycznych i gospodarczych zadań, coraz częściej występują do walki o usprawnienie techniczne i ekonomiczne produkcji.**

Rady robotnicze w swej pracy są dotychczas niedostatecznie powiązane z pracą rad narodowych. Wina oczywiście leży po jednej i po drugiej stronie. Jest i będzie naszym dążeniem, ażeby ten stan w interesie obu stron szybko zlikwidować. Pomaga temu zresztą już także i ordynacja wyborcza do rad narodowych.

Wiele rad robotniczych już w roku przyszłym będzie rozporządzać poważnymi środkami na budownictwo mieszkaniowe. Wiele rad robotniczych — za przykładem Zakładów im. Kasprzaka, czy zakładów w Oświęcimiu — przeznacza całość lub część należnych załogom wypłat z funduszu zakładowego na budownictwo mieszkaniowe. Jest to niezmiernie cenna inicjatywa, a rady narodowe zainteresowane najbardziej w sprawach budownictwa mieszkań powinny tu współdziałać z radami robotniczymi, zachęcać rady robotnicze i załogi, aby jak najwięcej środków z funduszu zakładowego, przypadającego do podziału, przeznaczać na budowę mieszkań, na remonty i na najpotrzebniejsze budownictwo społeczne i socjalne. Rady narodowe powinny im to ułatwiać. Rady narodowe i rady robotnicze, nie tylko zresztą w tym zakresie, mają przed sobą szerokie pole do współpracy, dotyczy to także gospodarki komunalnej, urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Dokonano już poważnych zmian w strukturze i metodach pracy administracji rolnej. Będą one pogłębione w oparciu o szybko rozwijającą się działalność chłopskich organizacji rolnych i również przyczynią się do poprawy zaopatrzenia rynku.

Poważnym krokiem na drodze usamodzielnienia i decentralizacji zarządzania będzie na odcinku budownictwa zdecydowana przez rząd reforma pracy przedsiębiorstw budowlanych. Zwiększy się też w związku z tym znacznie działalność przedsiębiorstw budowlanych, ich odpowiedzialność za jakość i terminowość wykonanej budowy. Jednym z założeń reformy jest **przekazanie w dalszej przyszłości radom narodowym znacznej części przedsiębiorstw budowlanych podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.**

Proces decentralizacji władzy państwowej znajdował już od dłuższego czasu wyraz także w stałym rozszerzaniu uprawnień rad narodowych. Jeżeli chodzi o projekt ustawy, to obywatele posłowie mają jej tekst; będzie ona na pewno przedmiotem szczegółowej dyskusji w komisji, a także na plenum Sejmu, będzie na pewno przedmiotem uzupełnień i poprawek. Nie o szczegółach tego projektu chcę więc mówić.

Szczególną wartość tego projektu, moim zdaniem, stanowi to, że nie zrodził się on przy żadnym biurku, jako koncepcja czegoś, co ma być dopiero wprowadzane w życie i wypróbowywane, ale że w dużej mierze, w dużej swojej części stanowi on jak gdyby **podsumowanie doświadczeń rad narodowych z ostatnich lat,** z okresu gdy chociaż nierównomiernie i nie zawsze w pełni konsekwentnie rady narodowe zyskiwały coraz więcej uprawnień przekazywanych im przez resorty centralne w dziedzinie planowania, budżetowania, dysponowania środkami, w dziedzinie zarządzania.

W tym sensie projekt ustawy jest w części swoich przepisów skodyfikowaniem, uporządkowaniem istniejących uprawnień rad narodowych na podstawie rozmaitych uchwał i zarządzeń Rady Państwa i Rady Ministrów. Ale gdyby tylko do tego ograniczało się znaczenie tego projektu, byłoby to nie wystarczające. Jak wskazuje szereg przepisów, **ustawa formułuje dla rad narodowych nowe uprawnienia znacznie rozszerzające ich rolę, zadania i prawa, a także — co równie ważne — otwierające perspektywy przekazywania radom narodowym dalszych uprawnień w miarę dojrzewania i przygotowywania warunków.**

Tak więc ustawa ta stanie się **ważną kartą praw rad narodowych,** praw, których rozszerzanie, wynikające z demokratycznej istoty naszego ustroju jeszcze lepiej pozwoli im realizować ich zadania w służbie interesów ludności. Ta karta praw będzie po wyborach zapisywana inicjatywą, pomysłowością, pracą setek tysięcy ludzi, związanych z ludnością, która ich wybierze i z terenem, którym będą kierować.

Rady narodowe, ich działalność, braki w ich pracy znajdują się obecnie w ogniu dyskusji i krytyki. To jest dobre i słuszne, ale trzeba też widzieć niemały dorobek dobrze pracujących rad narodowych.

Równocześnie należy powiedzieć, że swoboda pozostawiona radom dała pozytywne rezultaty. Rady pracują już dzisiaj żywiej, gdyż mają nad czym pracować. Dość wspomnieć, że w ciągu ostatnich lat rady uczyniły wiele w kierunku ożywienia małych miast. **Do bezpośrednich osiągnięć rad należy zagospodarowanie kilku tysięcy nieczynnych obiektów, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich.**

Poważne znaczenie dla rozwoju samodzielności rad narodowych będzie miało rozszerzenie zakresu gospodarki radnarodowych w szczególności dla zapewnienia wpływów na zaspokajanie lokalnych potrzeb miejscowej ludności, przez **podporządkowanie radom narodowym przedsiębiorstw i instytucji pracujących dla potrzeb terenu.** Dotyczy to spraw przedsiębiorstw budowlanych, przedsiębiorstwa PKS, państwowych hurtowni spożywczych i przemysłowych, zaopatrujących detal (z wyjątkiem hurtowni międzywojewódzkich), przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, melioracyjnych, w zakresie kultury — teatrów, muzeów, części szkolnictwa, a w zakresie służby zdrowia — uzdrowisk, aptek i innych obiektów.

Oczywiście, że wprowadzenie w życie tych ogólnych sformułowań projektu ustawy w zakresie rozszerzenia uprawnień rad narodowych będzie wymagało wydania nowych przepisów wykonawczych, które są w opracowaniu.

Duże znaczenie należy przypisywać tym punktom ustawy, które określają uprawnienia rad narodowych w stosunku do niepodporządkowanych i nie związanych z nimi zarówno przedsiębiorstw jak i instytucji gospodarczych, jak np. spółdzielczość pracy, spółdzielnie handlu itp. Te punkty ustawy umożliwią skoordynowanie tej działalności z działalnością gospodarczą rad narodowych. Oczywiście przewidujemy, że powiązanie działalności gospodarczej np. spółdzielczości z radami narodowymi musi mieć charakter ekonomiczny, a nie będzie się opierać na administracyjnych sposobach oddziaływania rad narodowych na spółdzielczość.

Bardzo istotnym, bardzo ważnym punktem ustawy jest sprawa **zmian w kierunku rozszerzenia uprawnień dołowych, w szczególności powiatowych rad narodowych, przez przeniesienie na nie kompetencji ze szczebla wojewódzkiego.**

Wreszcie ważnym punktem jest rozszerzenie działalności gospodarczej gromadzkich rad narodowych przez ustalenie, że **prowadzą one wszystkie działy gospodarcze związane z potrzebami gromady,** jak drobne zakłady produkcyjne, punkty usługowe, młyny, urządzenia kulturalne i socjalno-kulturalne. Duże znaczenie będzie miało również odpowiednie wyposażenie gromadzkich rad narodowych w środki i przekazanie im niektórych terenowych zadań.

Oczywiście z projektowaną reorganizacją, z projektowanym rozszerzeniem uprawnień rad narodowych wiąże się konieczność **wzmocnienia aparatu wykonawczego prezydiów rad narodowych przez właściwy dobór kadr,** dobór fachowców i pracowników znacznie bardziej odpowiedzialnych, aniżeli ci, jakimi dziś rady narodowe dysponują. W związku z tym przewiduje się także w planach pracy rządu uporządkowanie struktury organizacyjnej wydziałów prezydiów rad narodowych, z jednoczesnym uelastycznieniem tej struktury, tzn. dostosowaniem jej do specyfiki danego terenu.

Wysoki Sejmie! Na wstępie mówiłem o tym, co można by nazwać tłem zwiększania uprawnień rad narodowych.

Tło zwiększania uprawnień rad narodowych nie jest tłem nieruchomym. Jest to kierunek dynamiczny, napęczniały wszystkimi rozwojowymi sokami z opóźnieniami i zahamowaniami, zawsze z trudnościami, jeszcze często nierównomierny i zawsze jednak ostrożny, ale konsekwentnie realizowany na wszystkich odcinkach zarządzania — kierunek VIII Plenum.

Jeżeli jeszcze mówić o tle, na którym dokonujemy następnego kroku w kierunku demokratyzacji władzy, umacniając ją jednocześnie, a wydaje się, że trzeba o tym tle mówić, to należałoby powiedzieć, że ubiegły rok, a zwłaszcza jego pierwsza wczesna połowa, charakteryzowała się objawami, które można by określić jako przejawy u części społeczeństwa czegoś w rodzaju **kryzysu pojęcia władzy.** Łączyło się to ze swoiście pojętym rozumieniem polskiego Października nie jako umocnienia polskiej drogi do socjalizmu, ale jako pierwszego etapu do czegoś, co w drugim etapie miało być obiektywnie próbą kontrrewolucji. Ciągotki te, bo trudno nazwać to teoriami, rozwijane były od samego początku i rozbite zostały na IX i X Plenum.

Dla każdego staje się jasne, że pole dla zdrowej uczciwej inicjatywy musi być otwarte, ale nie dla złodziei i spekulantów, że **demokracja nie jest dla anarchistów ani wrogów, że demokratyzacja konsekwentnie przez nas realizowana nie może i nie będzie oznaczać osłabienia władzy państwowej, lecz jej wzmocnienie i oparcie na zaufaniu, bezpośredniej krytyce i kontroli najszerszych mas.**

Trzeba jeszcze poruszyć problem, który działa na psychikę wielu zbiorowości w Polsce w sposób nie ułatwiający mobilizacji do tego, aby konkretnym wysiłkiem osiągać stopniowo ale stale poprawę warunków życia. Można by to nazwać kompleksem neonów i kompleksem ciuchów.

Była już o tym parę razy mowa. To prawda, że w wielu przodujących krajach kapitalistycznych jest wyższa, ogólnie rzecz biorąc, stopa życiowa aniżeli ma nasz kraj, kraj, który 150 lat był kolonią, który poprzez dwudziestolecie niepodległości przedwrześniowej niewiele posunął się w rozwoju sił wytwórczych, a w niektórych dziedzinach nawet się cofnął, który — może powiecie, że to jest banał, ale to jest wciąż prawda — został straszliwie, jak mało który, zdewastowany przez wojnę, kraj, który w swoim rozwoju gospodarczym dokonał ogromnego historycznego skoku dopiero w okresie budownictwa socjalizmu. Płacąc za to zresztą, niewątpliwie okresowym zmniejszeniem tej części dochodu narodowego, którą przeznacza się na konsumpcję.

Ale prawdą jest także i to, że tamte kraje, najbardziej rozwinięte, przeżywały wówczas, przez te dziesiątki lat, burzliwy rozwój kapitalizmu, związany z rozwojem sił wytwórczych, zresztą okupiony straszliwym wyzyskiem najszerszych mas, wyzyskiem, który natchnął wielkich bojowników socjalizmu do stworzenia teorii i praktyki walki, walki, którą Rewolucja Październikowa wstrząsnęła światem i skierowała go na nowe tory.

A u nas są tacy, którzy padają plackiem przed ładnie oświetlonymi wystawami miast zachodnich, nie zawsze zaglądając do mieszkań zapobiegliwych, zagonionych, zapracowanych ludzi, mających nieraz wyższą od nas stopę życiową, ale utrwaloną na gruncie dorobku kraju i w zamian za solidny i bardzo kontrolowany wysiłek, o którym u nas wielu nie ma nawet pojęcia.

Wynikiem takiej psychozy był fakt, że mieliśmy u nas poszukiwaczy szczęścia w jakiejś wycieczce „Orbisu", którzy tłumnie zbiegli na ląd, gdzieś na Zachodzie, w przekonaniu, że na każdego czeka tam „Cadillac", który go będzie woził, a pracować tam trzeba jeszcze mniej niż w Polsce, albo wcale, jeżeli się ktoś poda za gnębionego politycznie nieszczęśliwca. Mało natomiast jest takich — jeżeli mowa już o słusznym patrzeniu na osiągnięcia innych krajów, którzy by przynosili, powracając stamtąd, rewelacyjne skądinąd, choć nie nowe twierdzenia, że np. w Stanach Zjednoczonych w hucie o takich rozmiarach i produkcji jak nasza Nowa Huta albo jak w wielu hutach radzieckich, pracuje o połowę mniej ludzi niż u nas, — czyli **pracują tam dwa razy wydajniej,** co także jest niezbędnym i nie byle jakim warunkiem wzrostu stopy życiowej.

Docenianie takich faktów jest u nas znacznie mniejsze, aniżeli przecenianie rzeczy wtórnych, neonowych fasad sklepowych. To jest zjawisko w tej chwili wciąż jeszcze przeszkadzające dość poważnie należytemu skoncentrowaniu uwagi na tych zadaniach, od spełnienia których zależy wzrost kultury i dobrobytu tutaj, w Polsce, w naszych warunkach, w naszym starciu do dogonienia przodujących krajów.

Istnieją w Polsce miasta i miasteczka zaniedbane, niechlujne, miasteczka, o których się mówi z politowaniem, z pewną dozą ironii. Ludzie się śmieją z gospodarki takich miasteczek. A życie wymaga tego, aby wszystkie miasta, tak jak Bochnia czy Nowy Sącz, wykazały twórczą inicjatywę i mocną chęć wyrwania się z marazmu, ożywienia gospodarki i życia kulturalnego. Trzeba tę inicjatywę ożywić, trzeba prędzej niż dotąd zasypywać przepaście dzielące małe miasteczka od dużych miast i jedne powiaty od innych.

I taki jest m. in. cel i sens naszej ustawy o radach narodowych. Taki jest sens dalszego procesu zdecydowanego zwiększenia uprawnień powiatowych i gromadzkich rad narodowych, procesu, któremu rząd będzie konsekwentnie pomagał. Jestem też przekonany, że **nadchodzące wybory do rad narodowych spełnią swoje zadanie, wysuwając do rad najlepszych, najbardziej aktywnych i pełnych inicjatywy, oddanych sprawie budowy socjalizmu, autorytatywnych ludzi, związanych z masami, z ich potrzebami, z potrzebami ich terenu i że odpowiednio do wagi zadań wybrane zostaną prezydia rad i skompletowany aparat.**

Tylko wtedy spełnione zostaną razem trzy warunki dobrej pracy rad narodowych, **tzn. kompetencje, środki i ludzie.**

Zadaniem wnoszonej przez rząd ustawy o radach narodowych, jest ułatwić spełnienie tych warunków niezbędnych dla odegrania przez rady narodowe niezwykle doniosłej roli w rozwoju kraju, umocnienia ściślej więzi władzy ludowej z ludnością w pracy nad zaspokajaniem potrzeb ludności, w budownictwie socjalizmu w Polsce (oklaski).

Komunikacja tramwajowa w Noc sylwestrową

Chcąc usprawnić komunikację miejską w noc sylwestrową, dyrekcja MPK ustaliła już plan jazdy tramwajów nocnych, które po godz. 23 z 31 grudnia na 1 stycznia 1958 roku będą kursowały po Łodzi.

Linia 101 połączy Chojny z Julianowem, 102 Tramwajową z Dworcem Kaliskim, 103 Stoki z Pl. Niepodległości przez Kilińskiego i 104 osiedle Montwiłła-Mireckiego z Widzewem przez Al. Kościuszki.

Oprócz tych linii uruchomione zostają wyjątkowo na tę noc linie specjalne: **Pl. Niepodległości — Pl. Wolności, ul. Rudzka** przy Pabianickiej **do Pl. Niepodległości, Żabieniec** przez ul. Limanowskiego i Zgierską **do Pl. Wolności, ul. Wojska Polskiego** od Przemysłowej przez Pl. Wolności **do ul. Tamki przy Nowotki.**

Częstotliwość kursowania wszystkich linii tej nocy będzie większa niż normalnie. **Poszczególne wozy kursować będą co 20 minut.** Rozkład jazdy jest ułożony w ten sposób, że wzdłuż ul. Piotrkowskiej w nocy tramwaje będą kursowały co 10 minut. Cena przejazdu pozostaje bez zmian — 90 groszy. (s)

Ten kupon należy wypełnić po przeczytaniu naszej ankiety noworocznej, zamieszczonej na str. 5

KUPON

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Zawód _____

Wiek _____

Jak będą wyglądać dwa nowe sputniki

BUDAPESZT (PAP). Według węgierskiego dziennika „Nepakarat", konstruktorzy radzieccy przygotowują obecnie dwa nowe sputniki, z których jeden będzie automatycznie napełniać się gazem w momencie wejścia na orbitę.

Cytując artykuł zamieszczony w radzieckim czasopiśmie, „Wiestnik Wozdusznogo Flota" dziennik informuje, że sputnik nr 3, obecnie znajdujący się w budowie, będzie aluminiową kulą, która odczepi się od rakiety satelitarnej w momencie, gdy wypełni się automatycznie gazem.

Inny budowany obecnie w ZSRR sztuczny księżyc będzie wyposażony w aparaturę rejestrującą promienie gamma oraz promieniowanie kosmiczne. Okienko ze specjalnego szkła przepuszczać będzie do wnętrza sputnika jedynie promienie słoneczne oraz nadfioletowe. Przez inne okienko, sporządzone z berylu, przenikać będą wyłącznie promienie rentgenowskie.

Wymiana towarowa polsko-brytyjska

LONDYN (PAP). — Po zakończeniu rokowań między przedstawicielami rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz rządu Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i północnej Irlandii podpisany został w dniu 30 grudnia br. w Londynie protokół dotyczący wymiany towarowej między obu krajami w 1958 roku.

Import z Wielkiej Brytanii w 1958 roku obejmie m. in. niezbędne dla gospodarki narodowej naszego kraju surowce włókiennicze, kauczuk, metale kolorowe. Zwiększone będą dostawy maszyn i urządzeń, instrumentów, różnego rodzaju narzędzi i artykułów konsumpcyjnych, w tym artykułów kolonialnych.

Milicja ujęła bandytę który napadł na szofera taksówki nr 83

Milicja łódzka zanotowała wczoraj nowy sukces. Onegdaj szofer taksówki nr 83, Ignacy Kortala wiózł nieznanego pasażera na Zdrowie. W czasie jazdy pasażer łomem uderzył kierowcę w twarz i nieprzytomnemu zrabował 800 zł.

W niespełna 36 godzin później milicja ujęła opryszka. Okazał się nim 30-letni Stanisław Pietrzak, zam. Obrońców Stalingradu 7, kilkakrotnie karany za kradzieże.

Pietrzak przyznał się do winy i oświadczył, że za zrabowane od Kortali pieniądze kupił buty, **a resztę przepił.**

Milicja wpadła na ślad Pietrzaka po pozostawionym skrwawionym płaszczu u jego krewnej. (s)

Sprawy do załatwienia

Jakie są najpilniejsze i najważniejsze sprawy do załatwienia w 1958 roku:

1) na świecie?
2) w Polsce?
3) w Łodzi?
4) u Pana (Pani) w domu?

Z takim pytaniem zwrócił się „Dziennik Łódzki" do znanych i cenionych w społeczeństwie naszego miasta obywateli.

A oto, jakie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Michalina Tatarkówna-Majkowska

I sekretarz KŁ PZPR.

1. W skali światowej za najpilniejsze i najważniejsze zadanie w 1958 roku, którego spełnienia pragnę osobiście i życzę wszystkim ludziom dobrej woli, jak również organizatorom i zwolennikom paktu NATO — by do wszystkich ludzi na obu półkulach dotarła i została przez nich w pełni zrozumiana i poparta humanitarna treść zainicjowanego przez delegację polską Manifestu Pokoju uchwalonego w Moskwie przez 64 delegacje partii komunistycznych i robotniczych. Pozwoliłoby to zastosować nieograniczone możliwości i osiągnięcia światowej nauki w służbie pokoju i ludzkości — zamiast na rzecz molocha wojny.

2. W kraju za najpilniejsze zadanie w 1958 roku uważam dalsze usprawnienie w zarządzaniu gospodarką narodową, co wpłynie na szybsze pokonywanie trudności ekonomicznych naszego kraju—oraz dalsze umocnienie jedności ideologicznej i sił partii w wykonywaniu programu Października, wyrazem czego winien być III Zjazd Partii. Jego uchwały powinny skonsolidować cały naród w zbiorowym i zgodnym wysiłku nad realizacją październikowego programu.

3. W Łodzi w latach przyszłych, tak jak i ubiegłych — najpilniejszą będzie sprawa rozwoju budownictwa mieszkaniowego wszelkich typów, a więc również spółdzielczego i indywidualnego oraz wprowadzenie w życie ustawy regulującej w sprawiedliwy sposób przydział mieszkań. Musimy ponadto ograniczyć do minimum pijaństwo, jako plagę społeczną, która jest źródłem wielu szkodliwych zjawisk w naszym życiu zbiorowym: chuligaństwa, kradzieży i łobuzerstwa, nieuzasadnionej społecznie ilości rozwodów, aspołecznego stosunku do pracy, poniżania godności i moralności ludzkiej oraz obniżania się kultury w życiu codziennym.

4. W życiu osobistym pragnę swym postępowaniem w obronie słusznych spraw w skali kraju i naszego miasta przekonać tych wszystkich, którzy głosowali na moją kandydaturę w wyborach do Sejmu i dobrze mi życzyli, że się na mnie nie zawiedli i nie zawiodą.

Ze spraw bardziej codziennych życzę sobie i tym wszystkim, którzy jak ja przez wiele lat spożywają posiłki w stołówkach, ażeby w 1958 roku jakość tych posiłków radykalnie się poprawiła, oczywiście bez podwyżki cen.

Mam również swoją drobną, osobistą bolączkę, której uregulowania chciałabym doczekać w 1958 roku. Właściciel domu, w którym mieszkam, mimo zakupienia koksu, chce mnie koniecznie zamrozić, gdyż mimo próśb i perswazji, nie ogrzewa mieszkań szczególnie późnym wieczorem, gdy jestem zmuszona pracować w domu. Może wzruszę go w przyszłym roku.

Wreszcie, jak każda kobieta, kończąc w przyszłym roku pół wieku życia, chciałabym mimo to zachować tę młodość ducha, która pozwala rozumieć i żyć wszystkim nowym, co niosą nieustannie tygodnie, miesiące i lata.

Dr Leon Nitecki

przewodniczący Łódzkiego Komitetu FJN.

1. Najważniejszym oczywiście problemem jest utrzymanie i umocnienie pokoju poprzez usuwanie elementów zimnej wojny w stosunkach międzynarodowych i likwidację wszelkich punktów zapalnych.

Te węzłowe sprawy rozstrzygnięte byłyby najlepiej przez bezpośrednie porozumienie wielkich mocarstw drogą spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu.

Bardzo istotnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju byłoby przyjęcie propozycji polskiej o utworzeniu strefy bezatomowej w Europie środkowej.

2. Dla Polski sprawą pierwszoplanową jest dalsza stabilizacja gospodarki narodowej, umacnianie i rozbudowa nowego modelu ekonomicznego. Są to warunki wzrostu stopy życiowej, ale nie jedyne. Najlepszy model nie wystarczy, jeśli stosunek do pracy i własności społecznej nie ulegnie poprawie.

W przyszłym roku powinniśmy doprowadzić do całkowitego wyplenienia wszelkich przejawów bumelanctwa, marnotrawstwa i przestępstw gospodarczych.

Pilną sprawą jest uchwalenie budżetu państwowego na rok 1958.

3. Sprawa wyboru jak najlepszej Rady Narodowej jest obecnie dla nas najistotniejszą co zresztą stanowi problem ogólnokrajowy.

Specjalnie jednak w Łodzi oczekujemy od nowej Rady i jej Prezydium podjęcia zadań, rozwiązujących choćby częściowo największe łódzkie bolączki. Zaliczam do nich budownictwo mieszkaniowe i komunalne (obiekty służby zdrowia i szkoły), rozbudowę sieci wodociągowej i komunikacyjnej.

Oczekujemy niecierpliwie reorganizacji handlu uspołecznionego w oparciu o przygotowywany projekt ogólnokrajowy.

4. Dla domu? No, cóż, chciałbym mieć trochę więcej czasu na życie rodzinne, abym częściej niż dotychczas mógł iść z żoną na koncert czy do teatru...

Ale nie za bardzo jestem przekonany, czy mi się to uda w nadchodzącym roku 1958.

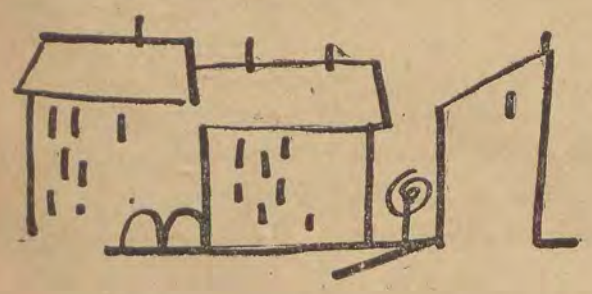

Edward Kaźmierczak

przew. Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

1) Pokój i porozumienie między narodami — oto najpilniejsza sprawa do załatwienia w 1958 r. Wstępem powinno być porozumienie w sprawie ograniczenia produkcji broni jądrowych.

2) Dalszy rozwój gospodarki narodowej w oparciu o nowe założenia gospodarcze. Skutkiem powinno być podniesienie się stopy życiowej. Żaden model nic nie da, o ile nie będzie oparty o wzmożoną pracę — tylko praca może nam gwarantować lepsze życie.

3) Przede wszystkim rozwój budownictwa mieszkaniowego dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb. Mam tu na myśli nie tylko budownictwo państwowe, lecz także spółdzielcze i indywidualne.

Druga, niezmiernie ważna sprawa to budownictwo szkół. Trzeba zapewnić młodzieży jak najlepsze warunki do nauki, a nauczycielstwu jak najlepsze warunki pracy. Mógłbym znaleźć jeszcze całe mnóstwo łódzkich „spraw do załatwienia", ale istotnie najpilniejsze są te dwie wymienione — mieszkania i szkoły.

4) Chciałbym spędzić urlop w 1958 r. wraz z całą rodziną — od dawna mi się to nie udaje.

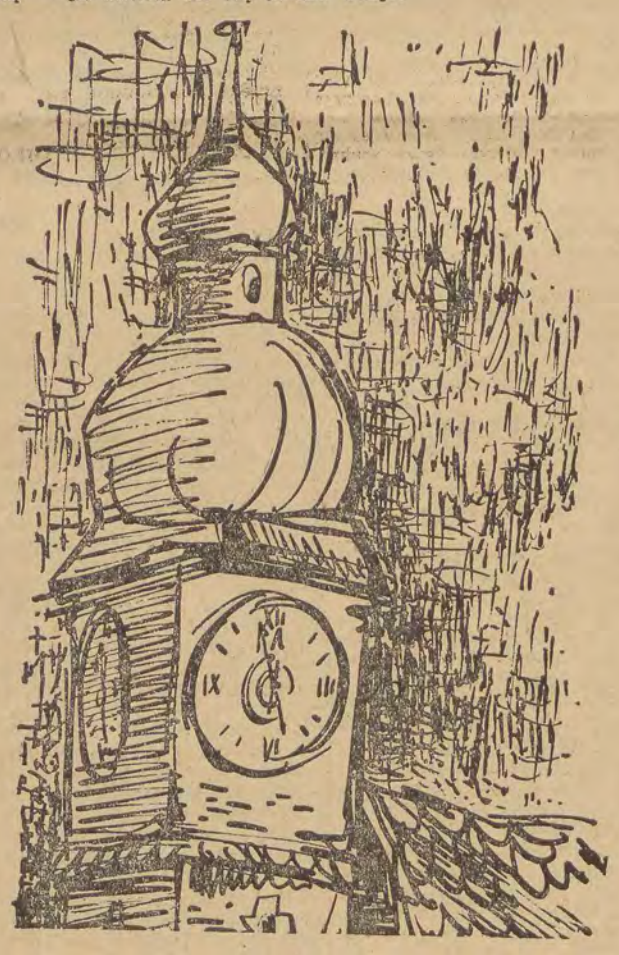

Stanisław Czernik

prezes łódzkiego oddziału Związku Literatów Polskich.

1. Osiągnięcie stałego porozumienia pokojowego — to według mnie najpilniejsza sprawa do załatwienia na świecie.

2. W Polsce za taką najpilniejszą sprawę uważam utrwalenie zgody narodowej i osiągnięcie pełnej trzeźwości politycznej.

3. W Łodzi przydałoby się więcej mieszkań i więcej kultury. Mam tu na myśli zarówno rozszerzenie instytucji kulturalnych jak i wzrost kultury ogólnej w życiu codziennym.

4. (Na ostatnie pytanie wyraził tylko jedno życzenie): Chciałbym, aby wszyscy byli zdrowi. To najważniejsze.

Inż. Mieczysław Szadkowski

dyr. WZPB 1 Maja

1) Zaprzestanie zimnej wojny i wspólne wysiłki w celu wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych.

2) Trzeba wypracować lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy.

3) Warto pomyśleć nad zwiększeniem ilości mieszkań i tramwajów.

4) Mieszkam w domu tzw. starym i dlatego uważam, że dobre byłoby doprowadzenie tam wody, elektryczności i gazu. To by się bardzo przydało.

Mgr Stefan Staniaszek

sekretarz MK ZSL

1. Problem zawsze aktualny i dla nas wszystkich niezmiernie ważny — to sprawa utrzymania pokoju. Plany militarne omawiane na grudniowej sesji rady NATO mogły wzbudzić poważne zaniepokojenie opinii światowej. Toteż obecnie jest rzeczą konieczną podjęcie dalszych, bardziej skutecznych kroków w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, w szczególności przez utrwalenie wśród narodów przekonania o możliwości współistnienia dwóch systemów.

2. W 1958 roku trzeba by poważnie zastanowić się nad środkami, które mogłyby przyczynić się do większego poszanowania własności społecznej. Dotychczasowe, ostatnio zaostrzone sposoby walki z często u nas spotykanymi przejawami nieuczciwości, korupcji i marnotrawstwa nie spełnią swego zadania, jeżeli nie będą szły w parze z umiejętnie stosowanymi środkami o charakterze wychowawczym.

Stąd też pilne i ważne zadanie, to — wydaje mi się — kształtowanie wśród społeczeństwa zmysłu oszczędności i gospodarności, to walka z wszelkimi przejawami rozrzutności i tak, niestety, rozpowszechnionym pijaństwem. Poważną rolę w tym zakresie powinno m. in. spełnić powszechne i umiejętne posługiwanie się książeczką oszczędnościową PKO.

3. Mimo poważnych osiągnięć władz naszego miasta w zakresie budownictwa mieszkaniowego i komunikacji miejskiej sprawy te, obok wielu innych problemów, w dalszym ciągu wysuwają się w Łodzi na pierwszy plan. Sądzę, że w br. większy niż dotąd nacisk należy położyć na budownictwo ze środków własnych ludności.

I jeszcze o jednym chciałbym wspomnieć. A mianowicie o „zapomnianych sprawach Wielkiej Łodzi" (o których już kilka razy pisałem), a więc o sprawach rolników łódzkich. Dobrze byłoby, ażeby w 1958 roku sprawami tymi, prócz Miejskiego Komitetu ZSL, zainteresowały się bliżej również i inne czynniki naszego miasta.

4. Sprawy domowe? Jest ich, oczywista, wiele i wszystkie mniej lub więcej kłopotliwe. Wśród nich na pierwszym planie znajduje się sprawa polepszenia warunków mieszkaniowych.

Dr Adam Smelczyński

wicemistrz olimpijski w strzelaniu do rzutków.

1. Moim zdaniem najważniejsza sprawa to zabezpieczenie pokoju poprzez porozumienie między wielkimi mocarstwami.

2. Podniesienie stopy życiowej.

3. Rozwiązanie kwestii mieszkaniowej. Ja osobiście mam już mieszkanie, ale to jest ciągle dla Łodzi najbardziej palący problem. Poza tym trzeba by pomyśleć, w jaki sposób rozjaśnić nasze miasto, aby żyło się w nim przyjemniej.

4. Jestem mieszkańcem „Adasia", dlatego też chciałbym, aby winda w naszym domu funkcjonowała jak należy. Bo kilka razy dziennie drapać się na szóste piętro to żadna przyjemność.

Inż. Jerzy Jabłkiewicz

gł. inżynier „Wifamy"

1) Przeżycia ostatniej wojny oraz przemiany społeczne i polityczne, jakie po niej wystąpiły szczególnie mocno, jak nigdy przedtem w dziejach ludzkości, wzmogły dążenie ludzi do uzyskania trwałego pokoju, do wykluczenia w załatwianiu stosunków między sobą — wojny. Pragnę, aby rok 1958 był przełamaniem dotychczasowego okresu konferencji i koncepcji w tym problemie, a stał się okresem realizacji poprzez powszechne rozbrojenie.

2) Zwartego, konkretnego na jutro i w perspektywie — planu gospodarczego, prowadzącego do rozwoju istniejących i nowych przemysłów narodowych, opartego na nowych podstawach organizacyjnych, i w jak najszerszym zakresie na własnej bazie surowcowej.

Jednocześnie nam wszystkim — głębokiego przeświadczenia i stosowania go w życiu codziennym, że droga do lepszego jutra leży w nas samych, w wydajnej pracy. Wyższa stopa życiowa nie przyjdzie sama do nas z zewnątrz, nie da jej najlepszy model gospodarczy, nie podniesie jej stwierdzenie malkotenckie, że u nas to jeszcze jest tak źle.

3) Czegóż by to nie życzył każdy z nas, synów tego miasta, naszemu miastu? Świetności gospodarczej, rozkwitu kultury, piękna.

Uważam, że aby to osiągnąć, trzeba bardzo dobrych, ofiarnych gospodarzy.

A więc życzę mojemu miastu, aby w obecnych wyborach do Rady, tacy właśnie gospodarze zostali wybrani.

4) Najpilniejszą dla mnie sprawą do załatwienia w 1958 roku, (zgodzę się nawet troszkę przedłużyć ten termin), to uzyskanie maleńkiego samochodu na własność.

Kazimierz Dejmek

dyrektor Teatru Nowego.

1. W świecie — pokój.
2. W kraju — socjalizm.
3. W Łodzi — zamożność.
4. W domu — proszę zapytać mojej żony.

Wędrowne teatry Włoch

(Korespondencja własna)

RZYM, w listopadzie

Powiedział ktoś, że na 48 milionów Włochów — przypada przynajmniej 48 milionów aktorów, a najgorsi z nich są ci, których widzimy na scenie. Prawda zaś jest taka, że włoski teatr dramatyczny nie zmienił się wiele w ciągu wieków i mimo wybitnej sylwetki Goldoniego — Włochy pozostają nadal raczej krajem wielkich aktorów, niż wielkich autorow. Pojęcie włoskiego teatru, zwłaszcza dla cudzoziemców, kojarzy się ciągle raczej z *commedia dell'arte*, niż z Gozzim czy Pirandellem.

Dziś, niestety, wyobrażenie to stało się jeszcze prawdziwsze, gdyż autorów brak jest bardziej niż kiedykolwiek. Mowa tu oczywiście o autorach dobrych, ściągających publiczność do teatru, a nie tych, którzy ją z niego wystraszają, a których liczba zdaje się własnie wzrastać!

Stałe zespoły teatralne są dla teatru włoskiego nowością, która pojawiła się dopiero po ostatniej wojnie. Do tego czasu wszystkie zespoły były tylko wędrowne, podtrzymując, przynajmniej formalnie, tradycje *commedia dell'arte*. Pierwszy z owych stałych teatrów narodził się w roku 1946 w Mediolanie i, przejmując imię od bratniego teatru z Moskwy, nazwał się „Małym Teatrem Mediolanu".

Po przezwyciężeniu licznych trudności lokalnych powstały stałe teatry w Genui, Bolzano, Neapolu, Trieście, Wenecji, Bari i Palermo. W Rzymie Teatr Mały działał od roku 1948 do 1953, lecz później został zamknięty z przyczyn ekonomicznych oraz z powodu rozdźwięku wśród jego kierownictwa.

Jakie znaczenie mają we Włoszech małe teatry? Przede wszystkim świadczą one o przenikaniu ogólnoeuropejskiej kultury teatralnej do teatru włoskiego, który, mimo Pirandella, pozostał jeszcze w swej strukturze przerażająco wprost prowincjonalny i osiemnastowieczny.

Pozostałe zespoły pierwszej kategorii, są, jak już powiedziałem, zespołami wędrownymi. Jednakże aby być szczerym, muszę dodać, że pomimo istnienia małych teatrów — te właśnie zespoły grupują najlepszych aktorów i najsławniejsze imiona, stanowiące dla publiczności najskuteczniejszy środek reklamy, jak Gassman, Cervi, Stoppa i wielu innych. A przy tym — wędrowne zespoły dają przedstawienia zawsze w najlepszych teatrach.

Teatry niestety nie cieszą się dużą frekwencją. I sytuacja z roku na rok się pogarsza. Od r. 1953 do dziś teatr dramatyczny utracił 32 proc. widzów! W praktyce życie teatralne skupiło się niemal w 50 proc. w Rzymie i Mediolanie. Tym co pozostaje, dzieli się reszta kraju, oczywiście bardzo nierówno, przy czym w najbardziej pod tym względem zaniedbanej Lukanii liczba tak widzów jak i widowisk równa jest... zeru! Ogólnie biorąc — tylko jeden na czterdziestu Włochów chodzi raz na rok do teatru!

Gdzie leżą przyczyny tego stanu?

Zasadniczą rolę w pracy teatru odgrywa zawsze repertuar narodowy. Bez niego — wszystko inne nie może na dłuższą metę zainteresować publiczności i przyciągnąć ją na przedstawienia. Ale przecież sztuki autorów włoskich to prawie 50 proc. repertuaru! Cóż, kiedy twórczość ich przeważnie jest bezbarwna i okaleczona. Dwadzieścia lat faszyzmu, a później dziesięć lat reżymu klerykalnego, z ich rygorystycznie działającą cenzurą, przyzwyczaiły autorów, piszących na użytek teatru, do mówienia w swych sztukach o wszystkim, oprócz tego, co interesuje ludzi,

Wszystkie poważniejsze pisma skarżą się, że młodzież nie chodzi dzisiaj do teatru. Ale po cóż miałaby tam chodzić? Aby słuchać przesłodzonych sentymentów, albo patetycznych przemówień pozytywnych bohaterów z księżycowego świata? Ludzie, a zwłaszcza młodzież włoska, podobnie zresztą jak na całym świecie, żyje w warunkach twardych i ciężkich. Musi walczyć o wszystko. Tych problemów walki, prawdziwych problemów życia nie znajduje w teatrze włoskim, a szczególnie we włoskim repertuarze. Niekiedy bowiem sprawy te występują w sztukach autorów obcych i wówczas teatry wypełniają się widzami, jak bywa na dramatach Artura Millera, Clifforda Odetsa, Bertolda Brechta, Salacrou, Sartre'a i wielu innych.

W konkluzji — należy wyznać, że poza kilku wyjątkowymi przypadkami — nie można w tej chwili mówić o teatrze włoskim, lecz jedynie o teatrze włoskich aktorów. Jeśli przed kilku laty można było mówić o ciężkiej chorobie teatru — to obecnie należałoby się już wprost niepokoić o jego życie. Jednakże przypatrując się z bliska owym wyjątkom, nie można nie zauważyć, że są one dziełem młodzieży. A zatem — można jeszcze nie tracić nadziei i wierzyć, że nadejdzie chwila, gdy świeża, młoda krew ożywi teatr włoski.

A. BARSILIO

Notatnik rumuński

Minęło dziesięć lat...

(Od własnego korespondenta)

BUKARESZT, w grudniu

Ostatnie domki bukareszteńskich przedmieść zniknęły w oddali. Skręt w bok. Jeszcze kilka kilometrów i wreszcie samochód wyrywa się na gładko wyprasowany oponami odcinek szosy. Od szosy w bok betonowy pas skręca tuż za rozwalonym płotkiem z kolczastego drutu i obramowany z obu stron elektrycznymi latarniami prowadzi ku dwom, położonym dość daleko od siebie, dużym gmachom. W jednym mieści się reaktor o mocy 2.000 KW, a w drugim cyklotron o mocy 12,5 MV. Całość — stanowi liczne laboratoria i pracownie Instytutu Fizyki Atomowej Rumuńskiej Akademii Nauk.

Swój ośrodek atomowy Rumuni, przy pomocy radzieckich specjalistów, zaczęli budować później niż my. I wyprzedzili nas: reaktor uruchomiony został w lipcu br. W przygotowanym już cyklotronie kończą się obecnie żmudne prace regulacyjne. W medycynie, przemyśle naftowym, w agronomii uczeni rumuńscy osiągnęli szereg cennych wyników przy stosowaniu izotopów promieniotwórczych otrzymywanych z ZSRR. Dziś Rumunia wytwarza już własne izotopy promieniotwórcze; w 1960 r. będzie mogła część izotopów przekazać międzynarodowej agencji atomowej. Niedługo w instytucie oddany zostanie do użytku bardzo ciekawy oddział prowadzący badania nad promieniami kosmicznymi...

Dlaczego właśnie dziś, gdy mija 10 lat od historycznego w dziejach Rumunii momentu detronizacji króla i proklamowania republiki ludowej — piszę o Instytucie Fizyki Atomowej? Nie tylko dlatego, że zbudowanie, uruchomienie tego wielkiego ośrodka naukowego i prowadzenie go siłami przeważnie młodych naukowców — jest jednocześnie wielkim osiągnięciem rumuńskiej nauki i potężnym środkiem dalszego, szybkiego rozwoju wielu dziedzin nauki i techniki. I nie tylko dlatego, że widok atomowego miasta i zwykłej podmiejskiej wsi daje realny i bardzo ciekawy obraz dwóch światów. Przecież nie w każdej wsi w Rumunii zbudowano ośrodki naukowe — do wielu dopiero w najbliższych latach dotrze elektryczność. Opowiadam o ośrodku atomowym dlatego, że stał się on dla mnie jakby ukoronowaniem tych wszystkich przemian, jakie widziałem w Rumunii.

Na ulicach Bukaresztu, miasta Stalin, Ploesti, Constanzy jeżdżą autobusy, trolejbusy, ciężarówki, szybkie tramwaje z automatycznie zamykanymi drzwiami — wszystko produkcji rumuńskiej. W bukareszteńskich wielkich Zakładach im. „23 Sierpnia" wytwarzane są towarowe wagony kolejowe, wagony - cysterny, motorowe „torpedy" kolejowe, silniki Diesla, różne ciężkie maszyny. W mieście Stalin, w fabryce im. E. Thaellmana, z taśmy schodzą nowoczesne i bardzo dobre traktory „Utos-26" — jest to już siódmy typ traktora, jakie produkowane były przez fabrykę w ciągu ostatnich 10 lat. W Reszicy i Hunedoarze płynie stal. W Roman automaty odlewają rury. W rafinerii nr 1 w Ploesti z wież, zbiorników, z kilometrów przewodów, idzie w świat produkcja: 132 rodzaje benzyn, naft, olejów i innych produktów, jakie nauka i technika potrafią wydobyć z płynnego skarbu rumuńskiej ziemi...

Przed wojną Rumunia importowała nie tylko maszyny, ale nawet igły do szycia. Dziś nie tylko ma na własne potrzeby, ale również eksportuje obrabiarki, wagony kolejowe (m. in. do NRD), sprzęt wiertniczy, chemikalia (m. in. do Anglii i Włoch), traktory (eksportowane również do Czechosłowacji). Maszyny rolnicze własnej produkcji, kombajny, traktory dokonują przeobrażeń w zacofanych metodach uprawy roli.

Industrializacja kraju, wielkie prace elektryfikacyjne, walka o uspółdzielczenie wsi podobnie jak fakt, że w ubiegłym roku szkolnym szkoły średnie ukończyło 7 razy więcej uczniów niż przed wojną, że było 3 razy więcej studentów, że w ciągu ubiegłych 10 lat wydano w Rumunii 26.000 tytułów książek w nakładzie 415 milionów egzemplarzy, że dziś w Rumunii tak dawniej zaniedbanej pod względem zdrowotnym 1 lekarz przypada na zaledwie 720 mieszkańców — to są rzeczywiste osiągnięcia wielkiego wysiłku narodu rumuńskiego, dokonane w ciągu ubiegłych niewielu lat — od chwili wyzwolenia kraju i od momentu utrwalenia w pełni władzy ludowej. Nie przyszło to łatwo i nie można powiedzieć, że ludność Rumunii opływa już we wszystko. W Rumunii żyje się ludziom trudno, zarobki są niezbyt wysokie, widoczne są dotkliwe braki w mieszkaniach, w zaopatrzeniu, stopa życiowa — ogólnie biorąc — jest niższa niż w Polsce. Ale widząc to, trzeba pamiętać o jednym: punkt startowy, choć w niezniszczonej przez wojnę Rumunii, leżał jednak znacznie dalej niż u nas w kraju. W ciągu minionych lat dokonano wiele i choć bardzo dużo jest jeszcze do zrobienia, wiele do skorygowania i naprawienia — osiągnięcia są widoczne i rzeczywiście optymistycznie rzutujące na przyszłość.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

DO SIEGO ROKU!

Agonia Trzeciej Rzeszy

Niedawno ukazała się książka francuskiego pisarza Georges Blonda w tłumaczeniu Marii Kłos-Gwizdalskiej pt. „Agonia Trzeciej Rzeszy" (Wydawnictwo Poznańskie). Książka ta ze względu na swą fascynującą treść została rozprzedana błyskawicznie.

Dziś rozpoczynamy druk obszernego fragmentu z tego dokumentalnego dzieła.

20 KWIETNIA. — Dzisiejsza data wydrukowana jest w niemieckich kalendarzach czerwonymi czcionkami: to pięćdziesiąta szósta rocznica urodzin Hitlera. Przebąkiwano w bunkrze, że führer wyjedzie dziś z Berlina do Berchtesgaden, lecz złe wiadomości ostatnich dni zmieniły widocznie jego zamiary, gdyż na razie nie mówi się jakoś o wyjeździe.

Goering wygłosił przez radio przemówienie, wspominając między innymi o niedawnej śmierci prezydenta Roosevelta: „Wódz wrogiej koalicji został powalony przez ten sam opatrznościowy los, który 20 lipca 1944 roku pozwolił führerowi przeżyć zamach mimo zabitych i rannych po to, aby mógł dokończyć swojego dzieła... Przyjdzie dzień, w którym Niemcy rozkwitną, jak jeszcze nigdy przedtem. Zniszczony kraj zapełni się znowu nowymi i znacznie piękniejszymi miastami i wioskami, w których będą mieszkali ludzie o wiele od nas szczęśliwsi. Bujne łany zbóż będą nam dostarczać chleba powszedniego".

Hitler wstał o 11 godzinie. Począwszy od południa zaczęły się zjawiać różne wybitne osobistości, aby mu złożyć życzenia urodzinowe: Goebbels, Doenitz, Jodl, Keitel, Bormann, Ribbentrop, Speer, Goering, Arthur Axmann— wódz **Hitlerjugend**, Himmler, generał Krebs — nowy szef sztabu armii, generał Karl Koller — szef sztabu **Luftwaffe**. Stanęli szeregiem w galerii, a Hitler przeszedł przed nimi ściskając każdemu rękę i zagadując każdego z osobna. Szczególnie uprzejmie odnosił się do Keitla:

— Nigdy o panu nie zapomnę — powiedział. — Będę zawsze pamiętał, że pan uratował mi życie w dniu zamachu.

Goering miał na sobie szkarłatno-niebieski mundur ze złotymi guzikami. Führer wygląda teraz staro i sprawia wrażenie chorego. Trzyma się pochyło, włosy ma prawie zupełnie siwe i twarz obrzękłą, ręce mu drżą. Nie może długo stać. Mimo to zdobył się na wysiłek i wszedł po schodach na górę, aby w ogrodzie Kancelarii przyjąć delegację **Hitlerjugend**, przedstawioną mu przez Arthura Axmanna. Towarzyszyli mu: Goering, Himmler i Goebbels. Hitler podziękował młodzieży, złożył jej gratulacje i udekorował odznaczeniami.

Po południu odbyła się ważna narada. Generałowie przedstawili sytuację wojenną, która wcale nie jest świetna. Na północy Anglicy dostali się już na przedmieścia Bremy i Hamburga. We Włoszech wojska generała Alexandra weszły w dolinę Padu. Wojska radzieckie i amerykańskie bezustannie posuwają się naprzód od wschodu i zachodu. Nie tylko zmniejsza się codziennie dzielącą je przestrzeń, lecz Rzesza stoi wobec niebezpieczeństwa rozdzielenia jej w poprzek na dwie części. Wszyscy ministrowie wyjechali na południe lub są w trakcie pakowania kufrów. Goering, Goebbels, Himmler, Bormann i Krebs starali się nakłonić Hitlera do wyjazdu do Berchtesgaden, zanim nie zamknie się obręcz naokoło Berlina. Führer powtórzył to, co już sześć dni temu rozkazał na wypadek, gdyby Niemcy zostały przecięte na połowy:

— W obu jeszcze wolnych strefach zostaną utworzone oddzielne dowództwa. Wielki admirał Doenitz obejmie dowództwo wszystkich wojsk na północy, marszałek Kesselring na południu.

Po chwili dodał:

— Począwszy od obecnej chwili przekazuję wielkiemu admirałowi Doenitzowi pełną władzę wojskową na północy.

Jednakże nie złożył tego samego oświadczenia w stosunku do Kesselringa. Być może, że sam ma zamiar objąć dowództwo na południu. Mimo nalegań swoich doradców nie zdeklarował się wobec nich, czy opuści Berlin, czy nie.

— Zadecyduje o tym opatrzność — powiedział.

Goering otrzymał upoważnienie do wyjazdu jeszcze tego wieczora razem ze swoimi urzędnikami na południe.

Po tej konferencji Bormann powiedział w zaufaniu swojej sekretarce:

— Führer na pewno jutro opuści Berlin, a najpóźniej pojutrze.

Inni sądzą, że nie ruszy się stąd. Jednym słowem, nic nie wiadomo.

O schyłku dnia rozpoczął się nalot. Chmary Moskitów nadlatują jedne za drugimi.

21 KWIETNIA. — Dziś o 3 rano Goering wyjechał z Berlina swoim Mercedesem. Wszystko było już przygotowane do wyjazdu nie tylko jego, ale i jego sztabu, i to nawet już przed wczorajszą konferencją. Przez Brandenburg, Belzig, Wittenberg i Drezno posuwa się sznur samochodów i ciężarówek w kierunku Berchtesgaden. W nocy opuścili Berlin także Himmler i Speer.

Tego dnia Hitler obudził się wyjątkowo wcześnie. Telefonował do generała Kollera do kwatery głównej **Luftwaffe**.

— Czy wiadomo panu, że artyleria rosyjska otworzyła ogień na Berlin? Ostrzeliwuje centrum miasta.

— Nie.

— Czy pan nie słyszy huku?

— Nie. Jestem w Wildpark-Werder.

Hitler twierdzi, że działo, które strzela, musi być działem dalekosiężnym bardzo ciężkiego kalibru, działem kolejowym. Gdzie ono się znajduje? Trzeba je natychmiast zaatakować. Na próżno Koller tłumaczy, że nie da się tak od razu określić położenia działa ustawionego gdzieś między Odrą a Berlinem, jeśli nie znamy nawet osi jego strzałów. Führer nie chce słuchać.

— Niech pan robi, co pan chce, za dziesięć minut chcę mieć pewną wiadomość!

(c. d. n.)

Ograniczenie importu na korzyść własnej produkcji

W planie importu „Centrogalu" na 1958 r. nie ma pozycji „walizy". Dotychczas wydawaliśmy sporo dewiz na ich zakup. W 1958 r. przemysł skórzany w znacznie większym stopniu niż dotychczas zaspokoi potrzeby rynku, bowiem wyprodukuje ponad 800 tys. waliz, co stanowi przeszło dwukrotnie więcej niż w tym roku.

Obok surowców krajowych do produkcji waliz używane będą materiały importowane, jak tektura, fibra, tkaniny powlekane itp. Sprowadzenie nawet dość znacznych ilości surowców z zagranicy pochłonie jednak o wiele mniej dewiz niż import gotowych wyrobów.

Import tworzyw sztucznych oraz tkanin powlekanych z NRD i Szwecji, zapoczątkowany już w tym roku, pozwala również przemysłowi krajowemu na rozwinięcie produkcji toreb gospodarskich, aktówek itp. artykułów, a tym samym ograniczenie ich importu.

Od 1885 do 1946...

Sylwestry panów Sylwestrów

Ilu też może być w Łodzi Sylwestrów? Tysiąc, dwa tysiące, a może tylko kilkudziesięciu? W książce telefonicznej figuruje np. nazwisko jednego Sylwestra. Ciekawe, co by każdy z Sylwestrów odpowiedział na pytanie, jak spędza Sylwestra? Ba, ale gdzie szukać rozmówców? Wertować tysiące nazwisk w księgach stanu cywilnego? Dać ogłoszenie?

A może by tak...

Pozwolicie państwo, że przedstawię wam pięciu panów Sylwestrów. Oto oni:

* * *

Broda, sumiasty wąs, dość wydatny brzuszek. Czarny tużurek, koszula z przypinanymi mankietami. Gruby sygnet na palcu. Głos tubalny...

— Podaj mi duszko „Dziennik"! Leży na kominku!

Nałożywszy okulary, p. Sylwester począł odczytywać komunikaty: „Do hotelu „Manteuffel" przybyli pp. A. Lilippuzy z Bolonii, J. Oniczenko z Schuryńska i radca dworu Kuzniecow z Petersburga. 31 bm. zawarto małżeństw w parafii kat. — nic, w parafii ewang. — 1 i starozakon. — 1. Zmarli: katolików — 7, w tym 5 dzieci, ewangelików — 3 dzieci, starozakonnych — nic.

— A gdzie pójdziemy na wieczór? — przerwała mężowi pani Sylwestrowa.

— Zrobimy w domu. O, tu nawet jest ogłoszenie Tauba. Posłuchaj: „Na zabawy tańcujące i na nadchodzący karnawał polecam doborową muzykę fortepianową, a podług życzenia fortepian ze skrzypcami. Zgłoszenia ul. Konstantynowska nr 321 w domu Lipińskich".

— To trzeba posłać Karolcię, niech zamówi — podjęła pani domu.

— Tak, tak! Zrób to! — odparł pan Sylwester, zabierając się z kolei do czytania felietonu:

„Cóż nam dał rok 1885? Dał nam powiększony skład sędziów pokoju, przyniósł ostatecznie wiadomość o zatwierdzeniu budowy gimnazyum i tramwajów, obiecał wyrestaurować magistrat, postawić bydłobójnię, a dalej pogrzebał spółkę komandytową fabrykacji sztucznego nawozu. Tow. Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych, biuro wywiadowcze, a podobno i Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia, wreszcie zaśpiewał requiem nowej resursie łódzkiej. Widzimy, że bardzo był czynny, nie możemy rościć doń żadnych pretensyj, zatem requiescat in pace..."

Głowa p. Sylwestra chyliła się coraz niżej i niżej... A kiedy siwa broda całkowicie zasłoniła wycięcie kamizelki, domownicy usłyszeli jego doniosłe chrapanie...

* * *

Piękny był dzień 31 grudnia 1928 r. Grube płaty wolniutko spadały na ziemię, otulając ją śniegową „pierzyną". Na Piotrkowskiej panował szalony ruch. Pan Sylwester wybrał się do sklepu po koszulę — śnieżnobiałą, sylwestrową. Uprzejma ekspedientka zasypywała klienta potokiem słów: „W koszulach miękkich, jak pan widzi, jest tylko jedna fałda, w sztywnych za to znajdują się po dwie waskie zakładeczki... Ostatni krzyk mody...".

Pan Sylwester wybrał sztywną.

Tymczasem w domu matka p. Sylwestra przygotowywała bole na selerach.

„Jeden seler, pół flaszki wina reńskiego flaszkę szampana i pół flaszki burgunda"... — odczytywała przepis.

Na noc wybierał się pan Sylwester do „Metropolu". Za 15 zł smaczne menu kolacyjne. Było to stosunkowo niedrogo. Tym bardziej, że wieczór miała uprzyjemnić świetna Kay Whitt w otoczeniu tancerek. W takiej np. „Malinowej" za miejsce przy stoliku trzeba było bulić 30 zł. Toteż na liście zamawiających figurowały nazwiska samych bogatych kupców i przemysłowców.

Bal w Filharmonii zapowiadał się w tym roku nienajgorzej. Wejście wraz z prawem oglądania przedstawienia w „Splendidzie" kosztowało 30, 20 i 10 zł. Poza tym szykowało się mnóstwo balów w rozmaitych klubach i stowarzyszeniach. Małe zadymione knajpki na Bałutach i Chojnach od rana uzupełniały swe baterie butelek i angażowały wędrownych muzyków.

Jedna z gazet tak pisała w ów dzień sylwestrowy:

„Wszyscy będą pijani — panowie, hochstaplerzy, bankierzy i bankruci, mężatki, panny, rozwódki i „takie", a nawet jakaś jejmość z bractwa św. Apolonii od bólu zębów łykać będzie kielich za kielichem".

* * *

Dokąd tu iść? Pan Sylwester zamyślił się głęboko. „Dziennik Łódzki" z 31 grudnia 1931 r. proponował na tę noc potężny film Foxa pt. „Ostatnia noc karnawału", niezwykłe atrakcje i tysiące niespodzianek w „Bombie", sylwestrowego wesołka w Teatrze Miejskim, gdzie m. in. występować mają pp. Macherska i Szubert w kapitalnym szlagierze, zatytułowanym „Prawdziwy mężczyzna", żurek polski w „Esplanadzie" na Piotrkowskiej 100, tradycyjną zabawę w Zw. Handlowców Polskich, z której całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc materialną dla kolegów pozostających bez pracy itd...

Pan Sylwester poszedł do znajomych. Tam wysłuchał radiowej audycji sylwestrowej z jej „gwoździem" — felietonem Makuszyńskiego, a potem przy zastawionym stole wyśpiewywał „Górala"...

Nocą zaś odprowadzając do domu poznaną przed kilkoma godzinami pannę Klarę szeptał jej do uszka sylwestrowe strofy:

„Niechaj nam w sercach wicher rozszaleje,
Niech gra do tańca obłąkany grajek!
U stóp twych ścielę krwawych róż zawieje
I nucić będę jedną z cudnych bajek...
Będzie to bajka tęczą malowana,
Pijana szałem, orgią maskarady,
Będzie to bajka tańca i szampana,
A łkać w niej będzie jeno Pierrot blady..."

* * *

Kończył się rok 1938 — brzemienny w doniosłe zdarzenia. Pan Sylwester szykował się do snu.

— Nie bucz! — mówił do żony. — **Nie tylko ty spędzisz sylwestra w domu. Kto wie co nas czeka jutro. Świat dostaje delirium. „Idą czasy nie monotonne** — powtarzał zdanie wyczytane w gazecie — **pełne zaskoczeń i nieoczekiwanych manewrów w polityce"...**

* * *

Ostatni z panów Sylwestrów był mężczyzną w tzw. kwiecie wieku. Energiczny w ruchach, miał w sobie coś z wojskowego. Pogwizdując krzątał się po pokoju. Włożywszy półwojskowy płaszcz wyciągnął jeszcze z szafy butelkę wina, owinął ją w strzęp „Expressu" i... wyszedł.

Na stole pozostał kawałek udartej gazety. W oczy rzucał się gruby tytuł: „Władze wydały 63 zezwolenia na zabawy. Skromnie, ale wesoło..."

Poniżej petitem pisano: „Tanio, ale wesoło — oto dewiza, która przyświeca łodzianom, wybierającym się na noc sylwestrową 1946 r. Na zabawach nikogo nie będzie razić, że ktoś ma na sobie zamiast fraka, zwykłą dwurzędówkę, a zamiast wykrochmalonego pół koszulka — czysto wypraną i wyprasowaną koszule, do tego zaś zwykły krawat zamiast białej, czy czarnej muchy...".

* * *

Koniec prezentacji. Pięciu Sylwestrów, pięć nocy sylwestrowych, pięć różnych obrazków z Łodzi.

— No, to i co? — powie ktoś. — Zmyślili i tyle. Taka sobie sylwestrowa...

— Proszę nie kończyć, bo się obrażę. Żadna bajda. Wszystko oparte jest na faktach, które skrzętnie wyszukał, zebrał i podkoloryzował.

Jot.

Nasza ankieta noworoczna

	TAK	NIE
1) Czy „Dziennik" jest Twoim jedynym pismem codziennym?		
2) Czy pismo zawiera dostateczną ilość reportaży zagranicznych?		
3) Czy „Dziennik" drukuje dostateczną ilość reportaży krajowych i miejskich?		
4) Czy jesteś zadowolony z naszej kroniki miejskiej?		
5) Czy podoba Ci się dział sportowy?		
6) Czy wystarczają Ci nasze artykuły gospodarcze?		
7) Czy wiadomości na pierwszej i drugiej stronie zaspokajają Twoje zainteresowania polityką międzynarodową?		
8) Czy „Dziennik" dostatecznie naświetla wydarzenia kulturalne?		
9) Czy nasza „Panorama" jest dla Ciebie interesująca?		
10) Wymień w kolejności (wpisując cyferki do bocznej rubryki) autorów, których powieść chciałbyś znaleźć w „Dzienniku Łódzkim":		
a) Guy de Maupassant,		
b) E. M. Remarque,		
c) Janusz Meissner,		
d) Andrzej Żański,		
11) Wymień w kolejności (boczna rubryka), które z niżej podanych stałych rubryk „Dziennika" podobają Ci się najbardziej?		
a) Mimochodem,		
b) Reportaże zagraniczne,		
c) Na łamach prasy,		
d) „Dziennik Kulturalny",		
e) Kilka pytań „Dziennika" (rozmówki),		
f) Wywiady „Dziennika".		

Z charakteru wyżej wymienionych pytań czytelnik łatwo się domyśli naszej intencji: z Nowym Rokiem pragniemy zorientować się lepiej w gustach i upodobaniach naszych czytelników. Zebrany z tej ankiety materiał pozwoli nam na lepsze i bardziej celne redagowanie gazety. Czytelnicy, którzy mają uwagi nie objęte pytaniami ankiety, względnie, którzy chcieliby niektóre odpowiedzi rozszerzyć — mogą to uczynić w oddzielnym liście do redakcji.

W nagrodę za udział w dzisiejszej naszej ankiecie, redakcja rozlosuje wśród uczestników szereg cennych nagród.

W losowaniu nagród wezmą udział wszyscy uczestnicy ankiety **bez względu na jakość i charakter odpowiedzi.** Prosimy również o wypełnienie kuponu zamieszczonego na str. 2.

Odpowiedzi w naszej ankiecie prosimy nadsyłać **do dnia 10 stycznia na adres redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie „ANKIETA NOWOROCZNA".**

NA NOWY ROK
prezent „Dziennika"

W okresie świąt i Nowego Roku istnieje zwyczaj obdarowywania prezentami. Również i my pragniemy przyłączyć się do tej tradycji. W związku z tym poprosiliśmy naszego fotoreportera, by zrobił zdjęcie młodej, przystojnej dziewczyny, która by *w imieniu wszystkich łodzianek* przyjęła skromny upominek świąteczny. Tak też się stało.

Nie znamy ani nazwiska, ani miejsca zamieszkania kobiety, którą nasz fotoreporter „uchwycił" niepostrzeżenie. *Prosimy ją więc o przybycie do naszej redakcji celem przyjęcia symbolicznego podarunku w postaci zegarka na rękę.* Przy tej okazji składamy wszystkim łodziankom serdeczne życzenia pomyślności w przyszłym roku.

„Halka" w Filharmonii

1 stycznia upłynęło 100 lat od prapremiery warszawskiej jednego z arcydzieł polskiej literatury operowej — „Halki" Stanisława Moniuszki. Rocznica ta obchodzona jest bardzo uroczyście przez cały polski świat muzyczny. Filharmonia i Opera Łódzka włączą się wspólnie do tego obchodu i wystawią niebawem „Halkę" na estradzie — w formie koncertowej. W wykonaniu opery udział wezmą: orkiestra symfoniczna Filharmonii i zespół wokalny Opery Łódzkiej pod dyrekcją Henryka Czyża. W partii tytułowej wystąpi Wera Kuźmińska, Stolnika śpiewać będzie Igor Mikulin, Jontka — Romuald Spychalski, Janusza — Zdzisław Klimek, Zofię — Krystyna Jackowska, Dziembę — Ireneusz Pintera.

Koncerty odbędą się tym razem w sobotę i niedzielę, 4 i 5 stycznia o godz. 19.30. Abonamenty piątkowe ważne są na niedzielę.

Jan Koprowski

Pragnienia i nadzieje

Już za kilka godzin zerwiemy ostatnią kartkę z kalendarza. Zerwiemy i co? Powiesimy na ścianie nowy kalendarz? Zapewne. Ale wprzódy zastanowimy się chyba nad tym, czym ten rok był dla nas. Czy był pomyślny, czy niepomyślny, czy przybliżył nas do postawionego sobie celu, czy też nie, czy może nawet oddalił nas od niego?

Nie chodzi mi wcale o wielkie rzeczy. Nie mam tu na myśli spraw państwowych, międzynarodowych wydarzeń, co bynajmniej nie oznacza, bym ich nie doceniał. Wprost przeciwnie: doceniam je, i, zgodnie ze swoimi poglądami, uważam, że od tych wielkich spraw zależą nasze małe sprawy (sprawy, przyjacielu, nie sprawki!).

Tym razem chodzi mi o osobiste losy każdego z nas, w szczególności chodzi o tych, którzy nie są działaczami, politykami, pisarzami, dziennikarzami, których codzienne życie kształtuje się z dala od sporów i wydarzeń tego świata. Co ci ludzie myślą? W jakim nastroju żegnają rok stary? I w jakim będą witać Nowy Rok 1958?

Starzy doświadczeni ludzie mówią, że u progu Nowego Roku w każdym człowieku gromadzą się ogromne złoża nadziei. Lecz w miarę upływu czasu złoża te maleją, nadzieje kurczą się, aż wreszcie znikają zupełnie. I potem znowu odżywają. I tak w kółko. Słowem: nadzieja jest niezniszczalna. Dopóki człowiek żyje, dopóty ma nadzieję. I nic na to nie poradzisz. Na nic nie zdadzą się przysłowia w rodzaju: „nadzieja — matka głupich".

Myślę nawet, że autor tego przysłowia był wprawdzie człowiekiem doświadczonym, ale mimo to nieżyciowym. Znamy przecież z niedawnej przeszłości wojennej i okupacyjnej sytuacje, w których, gdy już nic człowiekowi nie pozostało — pozostała mu jeszcze nadzieja — i ona utrzymywała go przy życiu. I ona stała się źródłem wytrwania, a jakże często — źródłem ocalenia.

Tak więc u progu Nowego Roku napływają do wszystkich serc i umysłów fale nadziei. I ludzie cieszą się i bawią. W tegoroczną noc sylwestrową będzie nie spotykana do tej pory ilość zabaw. Pamiętam, że w latach ubiegłych tak nie bywało. Mniej było powodów do wesela i beztroski. Już słyszę, jak diablik pesymizmu szepce mi do ucha: a dziś to niby tych powodów jest więcej? Dziś już ludzie nie mają kłopotów, co?

Wiem, że mają. Naturalnie. Kłopotów w życiu człowieka poczciwego nigdy nie zabraknie. A jednak nie da się zaprzeczyć, że ludzie w ciągu ostatnich dwu lat odetchnęli, że jest im raźniej i swobodniej. Diablik nie zgadza się ze mną. Diablik szepce: głupiś, ludzie bawią się, by zapomnieć o troskach, jest to zabawa, wypływająca z przekonania, że nie ma się co martwić o jutro, bo nasze zmartwienie nic nie pomoże. Człowiek jest piłką w ręku grających i nigdy nie jest w stanie przewidzieć, gdzie go rzucą i na co upadnie. A najgorsze, że nie ma na to żadnego wpływu.

Z kolei ja nie zgadzam się z moim diablikiem. Przekonuję go, udowadniam, że dobra materialne nie rozstrzygają jeszcze o szczęściu człowieka, choć są bardzo istotne i brak ich hamuje rozwój jednostki i całego społeczeństwa.

Znamy przecież narody syte, a jednak niezbyt szczęśliwe.

My jesteśmy narodem niezamożnym, cierpimy na brak wielu rzeczy potrzebnych człowiekowi w życiu i do życia. To prawda. Ale jest coś, co stoi ponad tym, co właśnie w trudnych czasach dodaje życiu uroku i opromienia je blaskiem. Są to: wolność i prawda. Nie zapomnę słów pewnego szofera, który powiedział kiedyś w rozmowie:

— Wie pan, ja znowu tak wiele nie zarabiam, brak mi jeszcze rozmaitych rzeczy, ale życie teraz to aż mi pachnie. Żyję i nie boję się żyć. Całkiem co innego, niż jeszcze parę lat temu.

No tak. Zupełnie niepostrzeżenie wsiadłem na wielkiego konia. A miało być zwyczajnie i codziennie. I bez „wielkiej polityki". Trudno utrzymać się na założonej z góry linii. Zamierzy człowiek jedno, a potem pisze o czym innym, inaczej i dla kogo innego.

W każdym razie z rozmyślań moich wynika, że na pytanie, czy kończący się rok był pomyślny, ludzie odpowiadają: tak. I tym większe nadzieje wiążą z rokiem nowym, tym więcej sobie po nim obiecują. Jakie to są pragnienia — o tym za chwilę. By nie opierać się wyłącznie na własnych domniemaniach i spostrzeżeniach przypadkowych, postanowiłem odbyć kilka rozmów z ludźmi na ten właśnie temat. Czyli przeprowadziłem coś w rodzaju małych wywiadów. Oto, czegom się z nich dowiedział.

UCZEŃ: Boję się, żebym w nowym roku nie oberwał dwói. A już najgorzej idzie mi z historią. Bo w historii to nigdy nic nie wiadomo. Dziś tak, jutro inaczej. Ale będę się starał. Myślę, że mi się uda uniknąć nieszczęścia.

AKTORKA: W nowym roku będę o rok młodsza. Czy to nie przyjemne? A poza tym mam nadzieję, że wreszcie otrzymam rolę Ofelii.

DOZORCA: Ludzie, panie, bawią się jakby poszaleli. Przyszły rok, znaczy się, będzie weselszy. To i za otwieranie bramy muszą dawać więcej.

CHŁOP: Jak to powiadają — w nowym roku, nasyp koniowi obroku, a z siebie wypędź lenia, się ostaniesz bez powodzenia.

LITERAT: Dadzą w nowym roku nagrodę Łodzi, czy nie dadzą? Jeśli nie dadzą, wyprowadzam się z tego miasta. Tu nigdy nic dobrego się nie działo.

MUZYK: Utworów nowoczesnych nie rozumieją, na koncerty muzyki klasycznej nie chodzą, mieszkania nie ma. Warszawa daleko, do diabła — trzeba w nowym roku to wszystko zmienić.

DYREKTOR FABRYKI: Stary roczek jakoś przeszedł, Bogu dzięki. Żeby się tak w nowym utrzymać... Niczego więcej sobie nie życzę.

DYREKTOR TEATRU: Co grać, proszę pana, co grać? Nie ma sztuk i nie ma aktorów. To znaczy sztuki są, ale nie do grania, aktorzy są, ale nie w teatrze (w telewizji, w radio, w filmie). W nowym roku trzeba wreszcie zrobić porządek.

EKSPEDIENTKA: Mam nadzieję, że w nowym roku wyjdę za mąż. To jest najlepszy interes. Żaden sklep tego mi nie da.

ŻONA: Rozwiodę się w przyszłym roku. Życie nie jest romansem. On myśli, że już piękniejszych od niego nie ma. A ja sama znam takich co niemiara.

Jak widzicie, przeważa zdecydowanie optymizm. Co do mnie — również nastrojony jestem ochoczo. Mam bowiem nadzieję, że: a) wydam książkę, b) wyjadę za granicę i c) wytrwam w pisaniu wtorkowych gawęd do „Dziennika" (i że „Dziennik" wytrwa!).

A więc — Dosiego Roku!

Pięć przed dwunastą...

Sylwestrowy kołowrotek

Wesoło zapowiada się Sylwester w Łodzi. Zabawy, wesołki, bale sylwestrowe odbędą się w tym roku nie tylko w wielkich, znanych instytucjach, ale tym razem organizuje je również wiele rad zakładowych, mniejszych zakładów pracy, organizacji społecznych i szkół.

Wydział Kultury wydał już ponad 50 pozwoleń na zabawy i bale, a w dniu dzisiejszym, według słów urzędniczki, bedzie tłok największy. W sumie odbędzie się razem (zgłoszonych i niezgłoszonych) kilkaset zabaw w Łodzi.

Będą żegnać stary i witać Nowy Rok pracownicy wyższych uczelni, NOT, Zakładów Graficznych, MHD, Zw. Zaw. Kolejarzy, Pol. Zw. Łowieckiego, Koła LPŻ. Bawić się będą członkowie Stowarzyszeń Twórczych, uczniowie szkół artystycznych, aktorskiej, Liceum Muzycznego, Podstawowej Szkoły Muzycznej, Liceum Technik Plastycznych. Zabawy skupią się nie tylko w centrum miasta. Również odległe peryferie rozbrzmiewać będą skoczną melodią. Szczególnie wesoło zapowiada się zabawa Ochotniczej Straży Pożarnej w dzielnicy Bałuty.

Organizatorzy przygotowali na ten „szałowy" wieczór wiele ciekawych i pomysłowych atrakcji, maski, kotyliony, konkursy, loterie itp. Około 40.000 paczek konfetti, serpentyn i niezliczone ilości kolorowych baloników dodadzą uroku tej jedynej w roku, niezwykłej nocy. Przyjemnej zabawy!

— Przy jakiej muzyce będziemy spędzać Sylwestra? — zapytujemy p. Ireneusza Dziano, z księgarni muzycznej przy ul. Piotrkowskiej 88.

— Wie pani, tym razem chyba przy koncercie f-moll Chopina i koncercie Chaczaturiana lub „Damie pikowej" Czajkowskiego.

— To jest do słuchania! A dla tańczących?

— Dwa transporty nagrań płytowych „poszło" na święta w ciągu kilku godzin. Były to przeważnie płyty długogrające. Wkrótce otrzymamy nagrania muzyki klasycznej i operowej.

— No tak, jeśli to były płyty długogrające to rzeczywiście muszą wystarczyć i na Sylwestra i na cały karnawał...

* * *

Sylwester. W tym dniu trzeba podobno mieć szczęście, aby dopisywało ono cały rok. Ale jak je zdobyć?

* * *

— Czy pan pozwoli dotknąć się „na szczęście"? — zapytujemy sympatycznego kominiarza p. Edwarda Nowaka.

— Proszę bardzo! — mówi z wesołym uśmiechem.

— To dotknięcie przekażę „na szczeście" czytelnikom „Dziennika"...

... — Wraz z najlepszymi życzeniami noworocznymi od wszystkich łódzkich kominiarzy.

Lu-Ga

Wesołki Sylwestrowe

Jeśli przyjemnie spędzić Sylwestra to na Wesołkach w Teatrze Powszechnym i Młodego Widza, organizowanych przez Klub Związków i Stowarzyszeń Twórczych w dniu 31 bm. o godz. 20, 22,30 i 1 w nocy.

Śpiew reprezentują: H. Mickiewiczówna, K. Poreda, M. Szopski — z Opery Warszawskiej, tańczą: M. Compe, O. Glinkówna, Z. Juchnowski i St. Szymański z baletu Opery Warszawskiej, z humorem i piosenką wystąpią czołowi aktorzy scen warszawskich i łódzkich: M. Grelichowska, H. Pawłowicz, Z. Wilczyńska, W. Krukowski i Wł. Surzyński, akompaniują: T. Wojtaszewska, St. Urstein.

Ostatnie bilety do nabycia w Teatrze Powszechnym w godz. 10—13 i 16—19 oraz w „Orbisie", Piotrkowska 65 w godz. 11—18.

„Kukułeczka"

19-35-51-58-87

Na XXXVII grę „Kukułeczki" (29 grudnia br.) nadesłano ogółem 350.919 kuponów na łączną sumę 1.052.757 złotych. Z tego na nagrody pieniężne przeznacza się 526.378 zł., na nagrody premiowe 52.638 zł.

Na nagrody I stopnia (5 trafień) przypada 152.380 zł, II stopnia (4 trafienia) — 105.276 zł, III stopnia (3 trafienia) — 157.913 zł i na nagrody IV stopnia (2 trafienia) — również 157.913 zł.

W XXXVII losowaniu „Kukułeczki" padły następujące liczby 19, 87, 35, 51, 58.

Na plenarnym posiedzeniu Woj. Kom. FJN

Ustalono listy kandydatów na radnych WRN

W niedzielę odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w którym uczestniczyli przewodniczący powiatowych i miejskich komitetów FJN.

Przewodniczący WK FJN Ryszard Świątkowski omówił zadania komitetów Frontu Jedności Narodu w okresie akcji wyborczej. Będą zorganizowane wyborcze punkty informacyjne przy komitetach Frontu Jedności oraz zorganizowane zostaną zebrania kandydatów na radnych ze społeczeństwem.

W dyskusji zabrał głos m. in. I sekretarz KW PZPR Miśkiewicz, który podkreślił, że w zasadzie program wyborczy poprzednich wyborów został w województwie łódzkim zrealizowany. Mówca scharakteryzował również sytuację polityczną województwa łódzkiego.

Odczytana została lista 142 kandydatów na 100 mandatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej dla 19 okręgów wyborczych.

Na listach tych figurują nazwiska znanych działaczy społecznych, politycznych, fachowców, robotników, chłopów. Podajemy niektóre nazwiska kandydatów na radnych: **Piotr Szymanek** — przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, **Marian Miśkiewicz** — I sekretarz KW PZPR, **Tadeusz Sitek** — sekretarz KW ZSL, **Bolesław Broniarczyk** — z-ca przewodniczącego Prezydium WRN, **Teodor Ziębicki** — kierownik Wydziału Oświaty WRN, **Wacław Chlebny** — sędzia wojewódzki, **Jan Jakubowski** — inżynier, **Ignacy Broniszewski** — inżynier leśnik, **Zbigniew Jakubowski** — prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, **Wincenty Kaźmierczak** — kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej, **Ignacy Jarząbek** — rolnik, **Władysława Strzałkowska** — działaczka Ligi Kobiet, **Zygmunt Janiak** — rolnik, **Stefan Pobocha** — nauczyciel, **Adam Machowicz** — ppłk., **Zygmunt Staszewski** — nauczyciel, **Edmund Poręba** — kierownik Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa PAX, **Marian Zarzycki** — robotnik z Boruty, **Wacław Fibakiewicz**, sekretarz **KW PZPR.** (s)

Nowe zarządzenia o tramwajowych abonamentach pracowniczych

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi w oparciu o zarządzenie Min. Gospodarki Komunalnej **znosi z dniem 31 grudnia br. sprzedaż, zaś z dniem 31 stycznia 1958 r. wycofuje z użytkowania 70-przejazdowe abonamenty pracownicze.**

Pracownicy przedsiębiorstw i instytucji **będą uprawnieni do korzystania z abonamentów 52-przejazdowych.** Instytucje zatrudniające zaś pracowników w niedziele, będą ponadto uprawnione do nabywania abonamentów 60-przejazdowych — Zapotrzebowania na te abonamenty należy sporządzać na oddzielnych listach **z wyraźnym zaznaczeniem, że są to pracownicy zatrudnieni w niedzielę.**

Pasażerom linii zamiejskich, korzystającym z abonamentów 60-przejazdowych, zakłady pracy obowiązane są także wystawić zaświadczenia, stwierdzające konieczność zatrudnienia w niedzielę.

Za prawidłowe rozprowadzanie abonamentów ponoszą odpowiedzialność zakłady pracy.

Ceny abonamentów na linie miejskie 52- i 60-przejazdowych, pozostają bez zmian i wynoszą odpowiednio **zł 7 i 9.**

Ceny abonamentów 60-przejazdowych na linie zamiejskie pozostają również nieźmienione. Obniżone natomiast zostają ceny abonamentów 52-przejazdowych na linie zamiejskie i wynoszą:

2 strefy zł 7.80; 3 strefy — zł 9.10, 4 strefy — zł 10.40, 5 stref — zł 11.70, 6 stref — zł 13, 3 strefy + linie miej. zł 14.30, 4 strefy + linie miej. zł 15.60, 5 stref + linie miej. zł 16.90, 6 stref + linie miej. zł 18.20, 7 stref + linie miej. 19.50.

Wypełnione abonamenty winny być zaopatrzone pieczątką oraz podpisem osoby upoważnionej.

Równocześnie dla młodzieży szkół podstawowych i ogólnokształcących **wprowadza się z dniem 1 stycznia 58 r. prawo do korzystania z jednorazowych biletów ulgowych na liniach miejskich w cenie 20 groszy** oraz abonamentów 10-przejazdowych w cenie zł 1.50 na podstawie ostemplowanej przez MPK legitymacji szkolnej.

Legitymacje do stemplowania przedkładać będą szkoły 2 razy do roku, a mianowicie: w styczniu i we wrześniu.

WYKŁAD prof. Halicza

Wszystkim uczestnikom kursów studiowania zagadnień światopoglądowych przypominamy, że kolejny wykład prof. Halicza na temat: „Powstanie i rozwój człowieka" odbędzie się dnia 3. I. 1958 r. o godz. 17 w sali KŁ PZPR.

Z Afryki do Łodzi!

Wielki sukces odniosły w Polsce filmy „Bohaterowie są zmęczeni" oraz „Karuzela neapolitańska", a do większych atrakcji tych ekranowych arcydzieł należały popisy słynnego baletu afrykańskiego, którego kierownikiem i założycielem jest Keita Fodeba.

Zespół ten przybył już do Polski i 28 grudnia wystąpił w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Oryginalny zespół, oryginalny program, obrazujący w tańcu i w śpiewie bogaty, egzotyczny folklor różnych krajów „czarnego lądu", oryginalne instrumenty muzyczne, jak cora i balafon.

Publiczność warszawska przyjęła też gorąco afrykańskich artystów, oklaskując przede wszystkim takie numery programu jak „Nosicielki wody", „Lwy i pantery", „Taniec ognia", „Obrazek z targowiska" itd.

Jak nam komunikują, balet Fodeba odwiedzi również Łódź w połowie stycznia. Wystąpi on wtedy w hali sportowej przy ul. Zeromskiego.

I jeszcze inna wiadomość dla naszych melomanów.

Wszyscy chyba znamy przebój „Arrivederci Roma", ale nie każdy wie, że autorem jego jest Cosmos, znakomity rumuński kompozytor i kierownik zespołu „Elektrorekord".

Zespół ten, który ma już ustaloną markę, przyjedzie również do Polski i zatrzyma się w naszym mieście.

Dyrektor Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych Stanisław Szpengel zapytany o dokładną datę przyjazdu rumuńskich artystów, oświadczył:

— Dokładnego terminu na razie nie mogę podać. Niemniej przewiduję przyjazd rumuńskich gości na pierwszą połowę stycznia. Od siebie mogę powiedzieć tyle, że będzie to impreza niezwykle ciekawa i stojąca na wysokim poziomie. Zresztą samo nazwisko kierownika „Elektrorekordu", Cosmosa, jest najlepszą reklamą zespołu.

M.

MIMOCHODEM

Napisał: GAL.

Życzenia noworoczne

Znów znaleźliśmy się na tzw. przełomie: odchodzi od nas stary, stetryczały rok 1957, a na jego miejsce przychodzi rumiany i uśmiechnięty od ucha do ucha berbeć — Nowy Rok 1958. Nowy Rok rozpoczynamy od składania życzeń. Nie chcąc wyłamywać się z wielowiekowej tradycji, i ja pozwolę sobie skierować niniejszym kilka życzeń pod adresem pewnych osób czy placówek naszego miasta.

Jak wieść niesie, od 1 stycznia Łódzka Wytwórnia Papierosów przechodzi na produkcję wyłącznie „Giewontów" i „Morskich". Cele szczytne i ambitne. W związku z tym, wypada życzyć jej jak najobfitszych sianokosów tego lata.

Różnym — że się tak wyrażę — wynosicielom mienia z fabryk i skądinąd wypada życzyć, by sprawdziło się nareszcie stare przysłowie: „Na złodzieju czapka gore". W ten sposób, systemem gospodarczym można by oświetlić sporo nie oświetlonych dotąd ulic na peryferiach naszego miasta.

Łódzkiej Elektrowni życzę jak najsprawniejszego dokonania zmiany napięcia prądu ze 120 na 220 wolt. Oczywiście, przy równoczesnym uniknięciu chwilowych zmian na pięcia ze 120 i 220 na zero wolt.

Pod adresem pijanic
takie życzenie piszę:
ażeby wreszcie
specjalnie dla nich
stworzono w naszym mieście
punkt skupu białych myszek.

Mam już nawet reklamę dla takiego punktu:

Kto nie sprzedaje myszek,
ten nie ma na kieliszek.

Izbie z Deotymy
tak oto życzymy:
Żeby ją zamknęli
...z braku klienteli.

Łódzkim rzeźnikom i wędliniarzom uspołecznionym życzę trafnego rozwiązania noworocznej zagadki, ułożonej specjalnie dla ich branży. Należy odgadnąć, czym się różnią między sobą poszczególne gatunki produkowanej przez nich kiełbasy.

Prawidłowa odpowiedź:
Nazwą, ceną oraz grubością jelita.

Łódzkiej Telewizji życzę, by zaprzestała przesyłania na falach eteru tzw. pralek. W myśl hasła:

Cóż po pralce na ekranie?
Każdy w sklepie ją dostanie.

Jak donosiła prasa, co roku kozy niszczą w Łodzi za kilka tysięcy zł drzewek ulicznych. A ludzie — rocznie niszczą za kilkadziesiąt tysięcy zł drzewek i ławek w parkach. W związku z tym, kozom i kozłom życzymy więcej szacunku dla przyrody. Niezależnie od tego, ile nóg posiadają.

Choinek nie mamy w tym roku zbyt dużo, i zbyt pięknych. A więc:

Skromne życzenie
ślę dla OPHO:
by sprzedawało,
lecz nie nawalało.

A oto dla maluchów
życzenia noworoczne:
by wreszcie były w sklepach
tak zwane szklanki nocne.

„Nowa miotła dobrze zamiata" — mówi przysłowie. Wszelako na nic zda się nowa miotła, jeśli dozorca ma w sobie starego, zakorzenionego lenia. Dlatego też:

Niektórym dozorcom
ślę takie życzenia:
ażeby wymietli
wreszcie z siebie lenia.

No i na koniec — sobie życzę, by ludziska czytając moje „Mimochody", ze śmiechu pękali jak bańki mydlane.

Serdeczne podziękowania ZAŁODZE

za trud przy wykonawstwie planów oraz życzenia pomyślnego

NOWEGO ROKU KLIENTOM

składa

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Podst. Organ. Part. Spółdzielni Pracy „KOTLARZ".

Serdeczne życzenia NOWOROCZNE wszystkim swoim Zleceniodawcom, Urzędom, Instytucjom, Bratnim Spółdzielniom oraz Członkom składają

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Usług Spedycyjno-Przewozowych „TABOR KONNY"
Łódź, ul. Sienkiewicza nr 56
telefony 257-23 i 394-68.

Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego

Łódź, Al. 1 Maja 14

przyjmują zamówienia na wyroby bakelitowe z własnego lub powierzonego surowca. 7074.-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW na stanowiska kierowników robót, majstrów na roboty wodno-kanalizacyjne oraz roboty drogowe zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Łódź, ul. Lutomierska 32-34.** Oferty wraz z życiorysami składać pokój nr 20. 7006-K

BLACHARZA warsztatowego, pomocnika palacza, wrzecieniarki, obciągaczki, tkaczy, salową do żłobka przyjmą natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228.** 7045-K

TKACZY na krosna kortowe i tkaczy na krosna angielskie-kolorówki, uczniów na tkalnię kortową i angielską (powyżej lat 18), skręcarki i cerowaczki zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów" w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5.** 6950-K

TKACZY, przewlekaczy i pom. przewlekaczy, prządki obrączkowe, wrzecieniarki, pomagaczki, uczennice prządek, wózkarzy, robotników transportowych, dozorcę nocnego, woźnicę z prawem jazdy, **stolarza i strażaków p. pożarowych** przyjmują natychmiast do pracy na dwie i trzy zmiany **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 26-28.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 7.30 do 15.30.

PRZĄDKI, pomagaczki, śrubowników, przykręcaczy, przewijaczki, tkaczy i uczniów na tkalnię powyżej lat 18 do działu transportu, wykwalifikowanych **przetokowych, dróżników i pomocników maszynisty, tokarzy, robotników** do kotłowni oraz **robotników** nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.**

BIOLOGA, mikrobiologa względnie **chemika** zatrudni od zaraz **Łódzki Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji w Łodzi, ul. Traugutta 8, III p.** Warunki do omówienia na miejscu w godzinach od 8 do 15.

STATYSTÓW-kobiet i mężczyzn — o dobrej prezencji w wieku od lat 18 do 40, mieszkających stale w Łodzi dla dorywczego zatrudnienia przy produkcji filmów poszukuje **Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi.** Rejestracja odbywa się codziennie w lokalu biura angażowania statystów w Łodzi, ulica Łąkowa 29 w godzinach od 10 do 14. Zgłaszać się należy osobiście i przynieść ze sobą 2 dobre fotografie. 7068-K

KIEROWCA z dłuższym stażem—prawo jazdy I kat. — potrzebny od zaraz do wozu specjalnego w **Instytucie Medycyny Pracy.** Zgłoszenia osobiste ul. Narutowicza 96 wejście C, II piętro, pokój 244. 7067-K

POMAGACZKI na przędzalnię, **pomoc palaczy, stolarzy, zamiataczki, malarza, wózkarzy, dozorców nocnych, czyściarzy i robotnice** na oddział przygotowawczy zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta Łódź, Łąkowa 3-5.**

KREŚLARZA-branży budowlanej i **kreślarza**-branży elektrycznej zatrudni natychmiast **Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Kolejowego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 62.** Reflektuje się tylko na pracowników wykwalifikowanych. 7083-K

MASZYNISTÓW parowozu, pomp zasilających, młynów, **murarzy, zastawniczych, manewrowych, ustawiaczy, wyładunkowych, wywrotniczych, palaczy, torowych, czyścicieli kotłów, popielaczy** oraz **robotników** nie wykwalifikowanych przyjmie **Elektrociepłownia Łódź II w budowie — Inwestor.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr przy ul. Wróblewskiego nr 26 w godz. od 8 do 14.

PRZĄDKI na przędzalnie obrączkową, **niedoprzędzarki na oddział przygotowawczy, zdwajarki, skręcaczki, uczniów** na przędzalnie wózkową powyżej lat 17, **stolarzy i koszykarzy** oraz **frezera i 2 pomocników frezera** zatrudnia natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19** (dawniej Kątna). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 16. 7096-K

KSIĘGOWYCH wysoko kwalifikowanych na prace zlecone zatrudnimy. Zgłoszenia **Stoki, Telefoniczna 28 w godz. 16—18.**

PRZETARG

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Zgierzu, ul. 17 Stycznia 6

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie zbiornika na wodę o pojemności 7200 l z blachy powierzonej:

1) rozmontowanie zbiornika starego,

2) wykonanie nowego zbiornika o wymiarach 2400 x 2400 m/m wys. 1250 m/m z blachy powierzonej w ilości 9 arkuszy o wym. 2000 x 1000 m/m grub. 7 m/m,

3) połączenie zbiornika z instalacją wodną i pomalowanie.

Oferty należy składać w komórce inwestycji i remontów w terminie do dnia 20 stycznia 1958 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zarząd spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Bliższe dane oraz wyjaśnienia otrzymać można na miejscu.

Ostrzeżenie

Ostrzega się przed kupnem skradzionej maszyny dwudziałaniowej arytmometr Triumphator nr fabryczny 128200 z biura Łódzkich Okręgowych Zakładów Tuczu Przemysłowego w Łodzi, ul. Nowa 23.

Dużo szczęścia osobistego i wszelkiej pomyślności w NOWYM ROKU

życzy

Członkom Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Klientom i swoim dostawcom Powszechna Spółdzielnia Spożywców Artykuły Przemysłowe w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 29.

Najserdeczniejsze i najlepsze życzenia z okazji NOWEGO 1958 ROKU

dla instytucji współpracujących, klientów i dostawców, pracowników własnych składają

Dyrekcja, Rada Robotnicza, Podst. Organ. Part., Rada Zakładowa Zachodnio - Łódzkich Zakładów Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego.

Z okazji NOWEGO ROKU

wszystkim swoim dostawcom i odbiorcom składa serdeczne życzenia

„Społem" Związek Spółdzielni Spożywców w Warszawie Hurtownia w Łodzi, ul. Więckowskiego 10.

ZAŁODZE

za włożony trud i wysiłek w przedterminowe wykonanie planu rocznego, a Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tkanin Jedwabniczych i Dekoracyjnych za pomoc i współpracę w realizacji planów — składa serdeczne podziękowanie oraz życzy pomyślnego

NOWEGO ROKU

szczęścia osobistego i dalszych sukcesów w pracy — Dyrekcja, Rada Robotnicza i Zakładowa oraz Podstawowa Organizacja Partyjna Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „PIERWSZA" w Łodzi, ul. Deszczowa 26.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

BIKSZE rowerowa — ewent. niekompletna kupię. Tel. 510-10 w dni robocze 21407 g

Stół drukarski wymiaru 10 m x 1,30 m. kupimy Spółdzielnia Pracy „SFÓJNIA" ul. M. Buczka nr 23

300 M RUR stalowych o średnicy 50—75 mm kupię natychmiast. Zgierz przystanek Chełmy, ul. Chełmska 45 2313 g

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK trzyizbowy — wolny, drewniany w okolicy Dworca Kaliskiego za 90 tysięcy złotych sprzedamy, polecamy różnego rodzaju parcele i inne obiekty Biuro Pośrednictwa Kupna — Sprzedaży Nieruchomości Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, tel. 377-51 7065

PLAC, Teczowa 15 (Marysin) do sprzedania. — Wiadomość Orna 1 (Żabieniec) Józef Kowalczyk 21376 g

PLAC budowlany okolica Ruda-Gadka najchętniej od gospodarza rolnego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21381"

PLAC 1.424 m kw., 50 drzew owocowych w tym domek — pokój z kuchnią, komórki i stajnia — sprzedam. Wiadomość ul. Mickiewicza 20 sklep MHD 21277 G

SPRZEDAMY domek drewniany 3-izbowy wolny w okolicy Dworca Kaliskiego za 90 tysięcy złotych, parcelę budowlaną w mieście po sto złotych metr, parcele budowlaną w Żabiczkach po 18 złotych metr. Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39 tel. 377-51

WŁASNY domek 2 pokoje z kuchnią z placem zamienię na nowy samochód „Warszawa" lub „Pobieda". Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „21268"

DOM drewniany nowy — dwa pokoje z kuchnią — w powiecie kieleckim pilnie sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Wschodnia 42—3. I piętro 21342 G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Chevrolet" stan idealny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „21285" 21285

ELEKTROSTAT z urządzeniem do flokowania materiałów, sprzedam, tel. 257-25 21317 g

PIANINO czarne sprzedam. Grabowa 15 Paszkowski (prostopadła do ul. Przybyszewskiego)

CEGIELNIA Łódź-Chojny, ul. Myśliwska 29 oferuje odbiorcom prywatnym, spółdzielniom i przedsiębiorstwom państwowym dostawy cegły i wapna. Informacji w sprawie umów o dostawy, przedpłaty na dostawy w II kwartale 1958 r. udzielamy telefonicznie nr tel. 256-81

SAMOCHÓD osobowy „Opel Olimpia" górna rok 1952 do sprzedania. Oglądać codziennie. — Wiadomość ul. Główna nr 38 21412 g

SAMOCHÓD „Mercedes" 170 V sprzedam. Wiadomość Próchnika 9, m. 1 oglądać od godz. 8 do 16

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy sprzedam. Zgierska 9 (warsztat radiowy) 21424

SAMOCHÓD osobowy marki „Opel Kadet" stan dobry sprzedam lub zamienię na większy. Ozorków. Dzierżyńskiego 27 21425 g

AKORDEON nowy — „Weltmeister" 16 registrów i motocykl „Iż" 49 sprzedam. Łódź, 19 Stycznia 3, m. 15

FUTRO damskie łapki — stan dobry sprzedam. Tel. 341-21 21417 g

PIANINO czarne nowoczesne firmy „Ecke" — sprzedam. Zgierska 32—1

BIURKO amerykańskie sprzedam, tel. 212-75 dzwonić godz. 9—12

NAUKA

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 przyjmuje zapisy na kursy: kosmetyki, masażu i charakteryzacji, wyrobu sztucznych kwiatów, konfekcji dziecięcej, konfekcji damskiej, szycia rękawiczek, gorseciarstwa oraz malowania na tkaninach

KURSY cholewkarskie, radiotechniczne wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, naprawy wiecznych piór. Zapisy ZDR, Łódź, Łąkowa 4

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach oraz zaoczne dla branży metalowej, drzewnej, odzieżowej i skórzanej organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, ul. Łąkowa 4

KURSY kreśleń technicznych budowlanych, maszynowych, kosztorysowych, czeladnicze elektromechaniczne oraz palaczy kotłowych prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Ośrodku Szkolenia przy ul. Kilińskiego 109. Zapisy przyjmuje ZDR Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

KURS kroju krawiectwa lekkiego damskiego organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź, Piotrkowska 24, tel. 238-26

KURSY kroju i szycia prowadzi ZDR. Zapisy przyjmują Ośrodki Szkolenia w Łodzi ul. Piotrkowska 24, Piotrkowska 69, A. Struga 4, Rzgowska 24 (w podwórzu)

KURS księgowości — TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, Piotrkowska 115, godz. 8—15, wtorki i środy godz. 8—17 6812 k

RÓŻNE

RADIOODBIORNIK-telewizor naprawi u Ciebie w mieszkaniu Pogotowie Radiowe „Promień". Dzwoń 301-23

WYŻYMACZKI, rowery, wózki dziecięce — naprawia zakład ślusarski Łódź, Główna 43

SUKNIE, bluzki jedwabne, wełniane, bieliznę pościelową haftuje pracownia Piotrkowska 102a

Dr Olgierdowi MACKIEWICZOWI, dr Aurelii Ditkowskiej oraz siostrze Strzeleckiej i całemu personelowi Oddziału Ginekologicznego Szpitala im. Heleny Wolf — serdeczne podziękowanie za przeprowadzenie ciężkiej operacji i troskliwą opiekę — składa Maria Wenerska z rodzina, zam. Łagiewnicka 116 21355 g

PRACA

POMOC do kuchni na stałe do restauracji potrzebna. Główna 8

UCZENNICA do pracowni i sklepu torebek damskich potrzebna. Rzgowska 9 21330 g

GOSPOSIA, która samodzielnie poprowadzi dom potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Strzelczyka 10—7 21450

LOKALE

POSZUKUJE pokoju. — Zwrócę wszelkie koszty remontu. Wiadomość kierować ul. Jaracza 1 (warsztat krawiecki)

DWA pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, śródmieście zamienię na dwa jednorodzinny lub 3 pokoje, kuchnia, rozkładowe. Warunki korzystne do omówienia. Tel. 315-54 21362 g

MŁODY pracujący poszukuje samodzielnego pokoiku lub kupi pokój nie podlegający kwaterunkowi. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21353"

2 DUŻE pojedyńcze pokoje zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość Łódź, Lipowa 19—24 godzina 19—21 21400

2 POKOJE, kuchnia, łazienka (85 m kw. wszelkie wygody, IV piętro w okolicy Placu Dąbrowskiego zamienię na podobne lecz na I, II piętrze w śródmieściu, najchętniej w tej samej okolicy. Ewent. koszty pokryję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21436" 21436 g

INŻYNIER poszukuje pokoju sublokatorskiego — zapłaci kilka miesięcy z góry. Oferty do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21387"

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów godz. 16—18, Kilińskiego 132

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece. 15.30—19, ul. Próchnika 8

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18 — Nawrot 32

DZWON PIĘĆ RAZY PIEĆ (tel. 555-55) Nagła Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast do domu odpowiedniego specjaliste. Czynna cała dobę. 19924 g

PIEĆ TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty domowe cała dobę

PRZY chorobach artretycznych wykrywa przyczynowe ogniska przy zębach martwych rentgen dentystyczny. Piotrkowska 121 23196

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia) — 8—9, 16—19. Piotrkowska 14 21240

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front. 11—13, 17—19 21418 g

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103, m. 12, codziennie 21141 g

ZGUBY

MACKOWIAK Zofia, ul. Tulipanowa 5a zgubiła kartę rejestracyjną na prowadzenie pracowni bieliźniarskiej, pokwitowanie z Oddziału Finansowego Łódź-Bałuty oraz rachunki na zakup towarów. 21379 g

Dnia 27 grudnia 1957 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56

Ś. † P.

JAN STĘPIEŃ

st.inspektor Oddz. Gospod. Mieszkaniowej Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź—Polesie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 grudnia 1957 roku o godz. 14.30 z kościoła Najświętszej Marii Panny w Pabianicach.

WSPÓŁPRACOWNICY.

Dnia 26 grudnia 1957 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz długoletni pracownik

Stanisław Sobieszczak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dn. 31 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

W Zmarłym utraciliśmy dobrego kolegę i oddanego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA oraz ZAŁOGA Z.P.B. im. F. DZIERŻYŃSKIEGO w ŁODZI.

Mgr Włodzimierzowi Gałęskiemu z powodu śmierci Jego ojca

Stefana Gałęskiego

wyrazy najgłębszego współczucia składają

KOLEŻANKI, KOLEDZY i WSPÓŁPRACOWNICY STACJI SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ m. ŁODZI.

Kol. Stefanii Pietruszko z powodu zgonu

OJCA

wyrazy serdecznego współczucia składają

DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA ŁÓDZKIEJ WYKOŃCZALNI PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO.

Oficjalna lista

Najlepsze trójki piłkarskie w ZSRR

Listę najlepszych piłkarzy ogłosiło prezydium sekcji piłki nożnej ZSRR. Wielu z wyróżnionych zawodników jest w Polsce dobrze znanych już choćby z tego powodu, że brali oni w tym roku udział w trzech meczach eliminacyjnych o mistrzostwo świata przeciwko Polsce. Oto ona:

Bramkarze — Jaszin, Bielajew, Maslaczenko.

Prawa obrona — Ogońkow, Rogow, Eloszwili.

Stoperzy — Kiesariew, Krizewski, Maslenkin.

Lewa obrona — Kuzniecow, Ostrowski, Krutikow.

Prawa pomoc — Wojnow, Kowalow, Paramonow.

Lewa pomoc — Netto, Carew, Pietrow.

Prawe skrzydło — Tatuszyn, Metreweli, Apuchtin.

Prawy łącznik — Iwanow, Isajew, Mamykin.

Środek ataku — Strelcow, Simonian, Mamykin.

Lewy łącznik — Fiedosow, Koman, Salnikow.

Lewe skrzydło — Iljin, Ryżkin, Fomin.

Kadra łyżwiarzy-szybkobiegaczy przeniosła się z polskiej „Alma-Ata" — Nowego Targu do Zakopanego, gdzie są lepsze warunki treningowe. Pod kierunkiem trenera Kazimierza Kalbarczyka 16 zawodników i zawodniczek przygotowuje się pilnie do sezonu. Treningi przeprowadzają zawodnicy na lodowisku zakopiańskim.

Na Torkacie i Torwarze

Zwycięstwo Górnika nad Spartakiem i nikła porażka Legii z Banikiem

Drugi występ hokeistów radzieckich w Polsce zdaje się potwierdzić raczej słaby poziom tego zespołu. Po zasłużonej porażce w Łodzi, również spotkanie z Górnikiem „20" z Katowic zakończyło się wynikiem niepomyślnym dla Spartaka.

Hokeiści Górnika górowali nad przeciwnikiem niemal przez cały okres gry. Już w pierwszej tercji łupem katowiczan padają 3 bramki, a tracą oni tylko 1. Druga tercja mimo obopólnych wysiłków, zakończyła się remisowo 1:1.

Tak więc Polacy mają niemal zapewnione zwycięstwo. Tym niemniej, w trzeciej tercji nie ograniczają się wyłącznie do defensywy, lecz skutecznie atakują, co przynosi im dalsze 2 bramki, przy jednej straconej.

Końcowy wynik 6:3 (3:1, 1:1, 2:1) dla Górnika zdaje się potwierdzać niezbyt wysoką formę hokeistów radzieckich. Jak wiadomo, przeciwnicy Spartaka przegrali z Banikiem Chomutov 2:5.

* * *

Warszawscy sympatycy hokeja na lodzie podziwiali w poniedziałek niezwykle emocjonujące spotkanie. Na tafli lodowej Torwaru zespół stołecznej Legii, opromieniony sobotnim zwycięstwem nad moskiewskim Spartakiem, spotkał się z czołową drużyną CSR Banikiem Chomutov. Po niesłychanie zaciętej grze, nikłe zwycięstwo odnieśli goście — 4:3 (2:2, 1:0, 1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli M. Kluc — 2, Kamis i Seiler, a dla Legii Czech — 2 i Janiczko.

WARSZAWA. — Po niedzielnych zwycięstwach w Krakowie, siatkarki i siatkarze Burewiestnika z Odessy pokonali w poniedziałek 30 XII. męską i kobiecą reprezentację Warszawy. Spotkanie kobiet Burewiestnik wygrał 3:2 (7:15, 15:12, 4:15, 15:11, 15:6) a mecz mężczyzn 3:1 (15:1, 12:15, 15:9, 15:5).

Słynny „Kopa" wraca pod sztandar trójkolorowy

ale tylko na czas trwania mistrzostw świata

Francuskiemu Związkowi Piłkarskiemu spadł kamień z serca. Oto otrzymał on już oficjalne zawiadomienie, że *Raymond Kopaczewski będzie zwolniony przez Real Madryt na czas trwania mistrzostw piłkarskich świata* i będzie mógł reprezentować barwy francuskie.

Dopiero po stracie Kopaczewskiego Francuzi przekonali się, czym on był dla reprezentacji Francji. Od chwili gdy Kopaczewski powędrował za Pireneje Francuzi nie zdołali jakoś zapełnić powstałej luki w ataku. Przeprowadzane najrozmaitsze przetasowania nie dały zadowalającego choćby rezultatu. W trzech kolejnych meczach międzypaństwowych reprezentacja Francji nie zdołała uzyskać jednej chociażby bramki.

Kopaczewski, były górnik, Polak z pochodzenia, liczy obecnie 26 lat i w swojej karierze piłkarskiej 22 razy reprezentował barwy Francji. Poruszał się na boisku niczym żywe srebro, był inicjatorem wielu niezwykle sprytnie przemyślanych akcji, był również jednym z najlepszych napastników, który celnym strzałem wykańczał dogodne sytuacje podbramkowe. *Francja za czasów Kopaczewskiego była jedną z potęg piłkarskich świata. Dość wspomnieć jej zwycięstwo nad NRF, ZSRR i wiele innych.*

Ponieważ Kopaczewski oświadczył, że chętnie wróci, by bronić trójkolorowego sztandaru w Sztokholmie, dzisiaj po wyrażeniu zgody przez Real Madryt, nic już nie stoi na przeszkodzie odzyskania przez Francję na czas mistrzostw świata tego doskonałego piłkarza. Francuzi rachują sobie w związku z tym wiele.

O wszystkim PO TROCHU

△ Mimo porażki 0:1 w spotkaniu z GC Nuernberg piłkarze Górnika (Zabrze) ogólnie podobali się, byli bowiem w pierwszej połowie meczu równorzędnym przeciwnikiem. Zdaniem fachowców zespół Górnika zaprezentował najlepszą klasę europejską.

△ W trzecim decydującym spotkaniu o puchar Europy klubowy Borussia (Dortmund) pokonał w Bolonii (boisko neutralne) CCA Bukareszt 3:1, kwalifikując się do 1/8 finału.

△ Trzech szpadzistów, a mianowicie Wojciechowski, Glos i Gąsior wyjadą do Mediolanu na turniej międzynarodowy. Start ich w Mediolanie jest przygotowaniem do mistrzostw świata juniorów, które odbędą się w Bukareszcie 4—8 kwietnia.

△ Nie powiódł się polskim skoczkom start w zawodach narciarskich w Obertsdorf. Daniel-Gąsienica zajął 16 miejsce skoki 68,5 nota 203 pkt., a Buczek był 29, skoki 59,5, 64,5, nota 183 pkt. Zwyciężył Kamienski (ZSRR), skoki 74,5 i 77 m, nota 227,5 pkt.

△ Na dwa mecze wybiera się do Polski reprezentacja hokejowa juniorów Czechosłowacji. Będą to spotkania o charakterze międzypaństwowym, przy czym pierwsze z nich ma odbyć się w Łodzi 26 stycznia, a rewanż przewidziany jest na Torwarze 30 stycznia. W związku z tym w łódzkiej hali sportowej zgrupowani zostaną kandydaci do reprezentacji Polski, by odpowiednio przygotować się do tych spotkań. Nasi przeciwnicy również pilnie przygotowują się do występów w Polsce i już od kilku dni 25 najlepszych juniorów ćwiczy pod kierunkiem trenerów w Kladnie.

△ Puchar NRF zdobyła drużyna Bayern Muenchen, która w finałowym spotkaniu pokonała znany w Łodzi zespół Fortuny z Duesseldorfu 1:0.

Przestrzegamy przed zbytnim optymizmem

Narciarze nasi rozpoczęli wielki sezon sportowy, a w perspektywie mają przewidziane wyjątkowo liczne starty zagraniczne, które posłużyć im mają jako przygotowania do mistrzostw świata.

Z Zakopanego z reguły nadchodziły pocieszające meldunki o dobrej formie czołowych zawodników. Niestety, pierwszy start skoczków przyniósł nam raczej rozczarowanie. Skoczkowie Związku Radzieckiego, którzy przed trzema laty przyjeżdżali do Zakopanego na naukę, odnoszą na skoczniach zagranicznych wspaniałe sukcesy, a my...

Być może, że z pierwszego nieudanego występu nie wolno wyciągać dalej idących wniosków, niemniej jednak należało zachować ostrożność w wydawaniu opinii na podstawie wyników zakopiańskich. Miejmy jednak nadzieję, że reprezentanci nasi zdołają jeszcze złapać formę i nie sprawią nam zawodu na mistrzostwach świata.

BERLIN. — Drużyna piłkarzy ręcznych Gdańska rozegrała w Rostocku spotkanie z pięciokrotnym mistrzem NRD Empor Rostock. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 23:16.

POZNAŃ. — Walne zebranie sekcji gimnastycznej przy WKKT w Poznaniu reaktywowało Poznański Okręgowy Związek Gimnastyczny. Do nowowybranego zarządu weszli zasłużeni dla tej dziedziny sportu działacze.

Radio i telewizja

WTOREK, 31 GRUDNIA

15.10 Muzyka ludowa. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Wiadomości. 16.05 Muzyka. 16.20 Gra zespół M. Janicza. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (Ł) „Kto to jest działacz społeczny?" — felieton Edmunda Sasa. 17.15 (Ł). „W sylwetrowym nastroju" — koncert w wykonaniu zespołu ŁRPR. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 (Ł) Chwila muzyki i reklama „Kukułeczki". 18.30 Wiadomości. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.15 „Magazyn muzyczny". 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.25 Muzyka i pogaduszki sylwestrowe. 20.45 Szopka. 21.15 Muzyka taneczna i pogaduszki sylwestrowe. 21.30 Kabaret literacki. 23.00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 1 STYCZNIA

7.10 Wesołe melodie i piosenki. 8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.10 (Ł) „Pozdrowienia noworoczne". 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 „Dobrze nam tak" — humoreska. 9.20 Muzyka dla wszystkich. 10.30 Audycja poetycka — żartobliwa pt. „Gość sylwestrowy". 11.00 Koncert życzeń. 12.04 D. c. koncertu życzeń. 12.50 Radiostacja młodości. 13.20 Kolędy w wyk. chóru żeńskiego. 13.40 Audycja dla wsi. 14.00 „Od akordeonu do puzonu". 14.40 Orkiestra rozrywkowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.40 Muzyka baletowa. 16.05 Rezerwa PI. 16.20 (Ł) „Toasty noworoczne" — montaż migawek satyrycznych. 16.50 (Ł) „Podarki świąteczne" — humoreska Ryszarda Doroby. 17.00 (Ł) „Koncert życzeń" w opr. J. Cedrowskiej. 18.00 Koncert chopinowski. 18.30 „Serce ma swój rozum" — słuchowisko. 19.30 Gra ork. taneczna PR. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 Stanisław Moniuszko: „Halka" — opera. 22.40 Gra zespół Jerzego Haralda. 23.20 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Wtorek, 31 grudnia

19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.30 Transmisja z Państwowej Operetki w Warszawie koncertu sylwestrowego pt. „Sylwester w operetce" (W). 22.30 Widowisko w opracowaniu Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego pt. „Żołnierz królowej Madagaskaru" w reżyserii J. Słotwińskiego (W).

Środa, 1 stycznia

16.30 Program dla dzieci młodszych „Miś w okienku" (W). 17.30 Koncert noworoczny (Ł). 18.45 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Prez. RN ob. E. Kaźmierczaka (Ł). 18.55 Dziennik telewizyjny (W). 19.15 Transmisja z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki baletu afrykańskiego „Keita Fodeba" (W).

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33 555-55

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA w gmachu Teatru im. Jaracza (ul. Jaracza 27) g. 19 **„Madama Butterfly"**

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 **„Kram z piosenkami"**; **1.I.** g. 19 **„Ciemności kryją ziemię"**

JARACZA (Jaracza 27) **31.XII.** nieczynny; **1.I.** g. 19 **„Złota wieża"** (dozw. od lat 18)

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 16 **„Królewna Śnieżka"** przedst. zamknięte) g. 20, 22.30 i 1.00 **„Wesołek sylwestrowy"** **1.I.** g. 15.30 **„Królewna Śnieżka"**

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 10.30 **„Gdy niósł prezenty Mikołaj święty"**, g. 20, 22.30 i 1.00 **„Wesołek sylwestrowy"**; **1.I.** 13.30 i 17.30 **„Gdy niósł prezenty Mikołaj święty"**

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 **„Ich głowy"**; **1.I.** g. 19.15

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Bal w Savoy'u"**; **1.I.** g. 19.15

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 15.30 **„Pinokio"** (wid z.amkn.); **1.I.** g. 11 i 17 **„Pinokio"** (wid. zamknięte)

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) **31.XII.** nieczynny; **1.I.** g. 11 i 16 **„O krasnoludkach i sierotce Marysi"** (przedst. zamknięte)

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—16; **1.I.** nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9—15; **1.I.** nieczynne

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa Sztuki Religijnej — artystów plastyków okręgu łódzkiego ZPAP czynna g. 10—12; **1.I.** nieczynna; — Lokal CBWA Piotrkowska 102 Kiermasz prac plastyków okręgu łódzkiego ZPAP czynny g. 11—18 **1.I.** nieczynny

• KINA •

BAŁTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15 **„Droga życia"** dozw. od lat 16, g. 16, 18 **„Wieczorek sylwestrowy"** (występy aktorów oraz film **„Kochanek o północy"** g. 20); **1.I.** Film dok. g. 9 i 22 **„Droga życia"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CO? gdzie? KIEDY?

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) **„Jan Sebastian Bach"**, **„Ziemia Walaska"**, **„Nowy domek"** g. 8, 9, 10, 11, 12 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22;

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 i 22, **„Wujaszek z Ameryki"** dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych: **„Dwie Dorotki"** **„Nowy domek"**, **„Dzielny krawczyk"**, **„Dlaczego wrona jest czarna"** g. 16, 17; **1.I.** Film dok. g. 9 i 22 Program dla najmłod.: **„Dwie Dorotki"**, **„Nowy domek"** **„Dzielny krawczyk"**, **„Dlaczego wrona jest czarna"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Wujaszek z Ameryki"** g. 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22, **„Przygody Pata i Patachona"** dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) **„Złota karoca"** dozw. od lat 16 g. 17, 19 **„Wieczorek sylwestrowy"** (występy artystów oraz film prod. włoskiej **„Futro nurkowe"** g. 21); **1.I.** Poranek g. 11 **„Złota karoca"** g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Żelazna maska"** dozw. od lat 14, g. 14, 16, 18, **„Wieczorek sylwestrowy"** występy artystów oraz film **„Igraszki z diabłem"** g. 20 i 23; **1.I.** Film dok. g. 22, Poranek g. 11 i 12 **„Żelazna maska"** g. 14, 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30 i 12.15 **„Wierny mąż"** dozw. od lat 16, g. 10.15, 13, 15, 17, 19 **„Wieczorek sylwestrowy"** (występy artystów oraz film prod. angielsko-francuskiej **„Monsieur Ripois"** g. 21); **1.I.** Film dok. g. 9.30 i 12.15 **„Wierny mąż"** g. 10.15, 13, 15, 17, 19, 21

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30, **„Zemsta"** dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.30, 19.30 **1.I.** Film dok. g. 21.30 Poranek g. 12, **„Zemsta"** g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Kochanek lady Chatterley"** dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30; **1.I.** Poranek g. 11 i 12.15, Film dok. g. 21.30, **„Przygody rycerza Szaławiły"**, **„Kochanek lady Chatterley"** g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (Rzgowska 84) **„Wujaszek z Ameryki"** dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, **„Wieczorek sylwestrowy"** (występy artystów oraz film prod. franc. **„Miałem 7 córek"** g. 20 i 22.30); **1.I.** **„Wujaszek z Ameryki"** g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10, 11.30

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Raj kapitana"** dozw. od lat 16, g. 17, 19; **1.I.** Poranek g. 11 **„Raj kapitana"** g. 15, 17, 19

STUDIO (Bystrzycka 7-9) **„Damski krawiec"** — dozw. od lat 16, g. 17, 19; **1.I.** Poranek g. 10.30, 12 **„Damski krawiec"** g. 15, 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Kapelusz pana Anatola"** dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; **1.I.** Poranek g. 11, **„Kapelusz pana Anatola"** g. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) Film dokum. g. 22 **„Chleb, miłość i fantazja"** dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; **1.I.** Film dok. g. 22, Poranki g. 10, 11, 12 **„Chleb, miłość i fantazja"** g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 15 i 22, **„Noc sylwestrowa"** dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; **1.I.** Film dok. g. 11 i 22 **„Pani Twardowska"** g. 10, 12, **„Noc sylwestrowa"** g. 14, 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22, **„Koniec nocy"** dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; **1.I.** Film dok. g. 9 i 22 **„Warszawska premiera"** — dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok g. 9 i 22, **„Proces przeciwko miastu"** dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; **1.I.** Film dok. g. 9 i 22 **„Trzej panowie na śniegu"** — dozw. od lat 12, g. 10 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film dok. g. 9 i 18 **„Dziadek Hassan"** dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 19 **„Wieczorek sylwestrowy"** (występy artystów oraz film **„Trzej panowie na śniegu"** g. 21); **1.I.** Film dok. g. 9 i 22 **„Dziadek Hassan"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Karuzela neapolitańska"** dozw. od lat 14, g. 9.30, 11.40, 13.50, **„Dumna królewna"** dozw. od lat 7, g. 15.30 17.30, 19.30; **1.I.** Film dok. g. 10.15, i 21.30, **„Dumna królewna"** g. 13.30, 15.30, 17.30 19.30

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **1.I.** **„Ganga"** dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) **„Indiański wojownik"** g. 15.30 17.30; **1.I.** **„Miałem 7 córek"** g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) **31.XII.** kino nieczynne; **1.I.** **„Futro nurkowe"** g. 17.30, 19.30

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18

Dyżury aptek

31.XII.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23

1.I.

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 216, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 25, Plac Kościelny 8.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

31.XII.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1—3

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Wojskowy Szpital Kliniczny, Żeromskiego 113.

1.I.

Chirurgia: I Klinika Chirurg., ul. Wigury 19

Interna: Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

DYŻURY PORADNI

31.XII.

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście. Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Łagiewnicka 36 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 6 — dla dzielnicy Chojny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbocze 18a w godz. od 19—21.

1.I.

W godzinach od 14 do 18 czynne są następujące poradnie lekarskie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście dorośli i dzieci oraz dzieci z Polesia i Widzewa, Piotrkowska 67 dla dorosłych z Polesia, Łagiewnicka 36 — dorośli i dzieci z Bałut, Piotrkowska 269 — dorośli i dzieci z Rudy, Lecznicza 6 — dorośli i dzieci z Chojen, Zuli Pacanowskiej 13 — dorośli i dzieci ze Staromiejskiej.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

D-6 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g

96-G